

X 20-8-20 - D. W. - Dumessa + 2000

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek

A. Ropelster oprac. 2013r.

Wyjściów



++ fot. [illegible] VM
BIENKOWSKA Wanda
zd. Wilczańska
ps. "Wanda"
| 1913-1972 |

KOP
DR
AK
KG
Oddz. II

3350 | WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ⁺⁺BIENKOWSKA Wanda

2 d. Wilczeńskie

3350/WSK

I/1. Relacja ✓ k. 19, s. 1-19

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 1, s. 1

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację

k. 12, s. 1-16

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja

✓ k. 3, s. 3

V. Nazwiskowe karty informacyjne

✓ k. 46

VI. Fotografie

ksere rob. met. utup

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskiej
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak"
 87-100 Toruń, ul. Podmurna 93
 tel: 056 85 22 186; e-mail: archAK@um.torun.pl
 Nazwa wydziału: 13 Archiwum

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

[†]BIENKOWSKA Wanda 2d. Wilczemskie 3350 WSK

(nazwa zespołu, zbioru, kolekcji i sygnatura akt)

Lp.	Nazwisko i imię korzystającego	Temat pracy (ewent. cel wykorzystania)	Data korzystania
1	Dorota Knomp	złożenie teczek	I 2003 r.
2	Elżbieta Zewacka	wypożyczenie teczek	I 2003 - I 2006 r.
3	Dorota Knomp	zmiana teczek; wstępne upomiedkowanie met.	16 X 2008 r.
4	Anna Mikulska	opracowanie teczek	2023 r.
5	Anna Bojarska	uzupełnienie materiałów Przygotowanie do digitalizacji	19 VI 2023
6			
7			
8			
9			

I/1 Relacje

- Biogram oprac. przez M. Suleję i W. Misztala, 2002r., mps, rkps, k. 2, s. 1-2
- Biogram oprac. przez M. Suleję i W. Misztala, 2003, mps, rkps, k. 2, s. 3-4
- Biogram oprac. przez H. Koziatową, 2003r., mps, rkps, k. 7, s. 5-11
- Biogram oprac. przez M. Kledzika, 2004r., mps, rkps., k. 4, s. 12-15
- Biogram oprac. przez E. Zawacką i J. Kwamp, [b.d.], mps, rkps, k. 4, s. 16-19



Zmyslieli M. Sulej i W. Misztel
11.02. 1754/WSK-412/07

nr Wyk. 20/102

MS-10.02
KOP
Ihln

Wanda Maria BIENKOWSKA z d. WILCZAŃSKA - MS

Urodziła się 31 sierpnia 1913r. jako córka Kazimierza - MS

prywatny

Od grudnia 1939r. należała pod ps. Wanda do Komendy Obrońców Polski. Pełniła funkcję sekretarki redakcji pism KOP „Polska Żyje” i „Orlęta”. Jej przełożonymi byli mąż, Witold Bienkowski, ps. Jan Kalski oraz jej ciotka, pisarka Zofia Kossak-Szczucka-Szatowska. W dniu 16 stycznia 1941r. została aresztowana przez gestapo wraz z komendantem KOP Henrykiem Boruckim i szefem propagandy KOP Lucjanem Kołacińskim.

wadzo

W gmachu gestapo na Szucha znalazła się jednocześnie z harcerzem J.B. Deczkowskim, uczniem przywiezionym na przesłuchanie. Gdy zauważyła, że trzyma w ręku kompromitującą kartkę z wiadomościami radiowymi z Londynu, wyrwała mu ją i ukryła przy sobie, ratując go być może od śmierci (w lutym 1942r. został zwolniony).

Zatrzymana w areszcie na Szucha przeszła tam ciężkie śledztwo. Na Szucha przebywała do 5 marca 1941r. Na Pawiaku została zatrudniona jako intendentka szpitala więziennego na „Serbii”. Była jedną z najaktywniejszych członkiń konspiracji więziennej na Pawiaku. Informacje przez nią przygotowywane przenosiły na zewnątrz Ludwika Krysiakowa, ps. Myszka i Janina Szubielska, ps. Marcuzka. Między bielizną szpitalną przechowywała Hostie Św. dostarczane przez Krysiakową.

Opiekowała się także Zofią Kossak, gdy ta trafiła w 1944r. na Pawiak przekazana tam z Oświęcimia. Więźniem Pawiaka był także jej mąż Witold Bienkowski.

W dniu 30 lipca 1944r., wyjechała z ostatnim transportem 710 więźniarek Pawiaka do Ravensbrück. Wiozła ze sobą, ukryte w wydrążonym chlebie, Hostie Św..

Po wojnie mieszkała razem z mężem w Świdrze pod Warszawą.

Od 1957r. należała do ZBoWiD.

Zmarła nagle w Świdrze 16 sierpnia 1972r.

W dniu 18 sierpnia po nabożeństwie żałobnym w Kościele pw. św. Wincentego na Bródnie została pochowana w grobie rodzinnym na Cmentarzu Bródnowskim.

BIEŃKOWSKA z d. WILCZAŃSKA Wanda Maria

AZKRPiBWP, T-223; #DW UdsKiOR, WI Nr 10, GKWO ZG ZBoWiD z 8.08.1966 r.; — Bartoszewski W., Warszawski pierścień śmierci, s. 323-333, 336; Domańska R., Pawiak był etapem, s. 480-490; Domańska R., Pawiak - więzienie gestapo. Kronika 1939-1944, s. 124, 360, 490, 739; Leski K., Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu, s. 277, 295; Strzembosz, Odbijanie..., s. 50; Zbyszewska Z., Ministerstwo polskiej biedy; - Wanat L., Byłem z nimi na Pawiaku, WTK nr 9/1965, s. 6; Wanat L., Pisane na Pawiaku, Kierunki nr 33/1973; -Tygodnik Powszechny nr 38/1972 (nekrolog), Życie Warszawy 31.VIII.1972 (nekrolog).

Nadany jej przez Dowódcę AK Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari został w kwietniu 1966r. pozytywnie zweryfikowany przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń przy ZG ZBoWiD.

Źródła:

- AZG ZKRPiBWP, syg. T-223 (Wanda Bieńkowska)
- DW UdsKiOR, Wykaz nr 11 zweryfikowanych nadań Virtuti Militari V klasy przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń przy ZG ZBoWiD.
- Bartoszewski W., Warszawski pierścień śmierci, Warszawa 1972, s. 323-333, 336.
- Domańska R., Pawiak był etapem, Warszawa 1987, s.480-490.
- Domańska R., Pawiak - więzienie gestapo. Kronika 1939-1944, Warszawa 1978, s.124, 360, 490, 739.
- ✓ Leski K., Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu, Warszawa 1989, s. 277, 295.
- Strzembosz T., Odbijanie i zwalnianie więźniów w Warszawie 1939-1944, Warszawa 1972, s. 50.
- Wanat L., Byłem z nimi na Pawiaku, WTK nr 9/1965, s.6.
- Wanat L., Pisane na Pawiaku, Kierunki nr 33/1973.
- Zbyszewska Z., Ministerstwo polskiej biedy, Warszawa 1983.
- Nekrologi – Tygodnik Powszechny nr 38/1972, Życie Warszawy 31.VIII.1972.

Wanda Maria BIENKOWSKA z d. WILCZAŃSKA - MS 10 03

Urodziła się 31 sierpnia 1913 r. jako córka Kazimierza i Władysławy.

Urzędniczka.

Od grudnia 1939 r. należała pod ps. Wanda do Komendy Obrońców Polski. Pełniła funkcję sekretarki redakcji pism KOP „Polska Żyje” i „Orleń”. Jej przełożonymi byli mąż, Witold Bienkowski, ps. Jan Kalski oraz jej ciotka, pisarka Zofia Kossak-Szczucka-Szatkowska. W dniu 16 stycznia 1941 r. została aresztowana przez gestapo w domu przy ul. Idzikowskiego 4. Tej samej nocy zatrzymani zostali także komendant KOP Henryk Borucki i szefe propagandy KOP Lucjan Kołaciński.

W gmachu gestapo na Szucha znalazła się jednocześnie z harcerzem J.B. Deczkowskim, uczniem przywiezionym na przesłuchanie. Gdy zauważyła, że trzyma w ręku kompromitującą kartkę z wiadomościami radiowymi z Londynu, wyrwała mu ją i ukryła przy sobie, ratując go być może od śmierci (w lutym 1942 r. został zwolniony).

Zatrzymana w areszcie na Szucha przeszła tam ciężkie śledztwo. Na Szucha przebywała do 6 marca 1941 r. Na Pawiaku została zatrudniona jako intendentka szpitala więziennego na „Serbii”. Była jedną z najaktywniejszych członkiń konspiracji więziennej na Pawiaku. Informacje przez nią przygotowywane przenosiły na zewnątrz Ludwika Krysiakowa, ps. Myszka i Janina Szubielska, ps. Marcuszka. Między bielizną szpitalną przechowywała Hostie Św. dostarczane przez Krysiakową.

Opiekowała się także Zofią Kossak, gdy ta trafiła w 1944 r. na Pawiak przekazana tam z Oświęcimia. Więźniem Pawiaka był także jej mąż Witold Bienkowski.

W dniu 29 lipca 1944 r., wyjechała z ostatnim transportem 710 więźniarek Pawiaka do Ravensbrück. Wiozła ze sobą, ukryte w wydrążonym chlebie, Hostie Św.. W Ravensbrück była więźniem nr 42442. Wolność odzyskała w kwietniu 1945 r.

Po wojnie mieszkała razem z mężem w Świdrze pod Warszawą w willi „Jasny Dom”.

Od 1957 r. należała do ZBoWiD.

Zmarła nagle w Świdrze 16 sierpnia 1972 r.

W dniu 18 sierpnia po nabożeństwie żałobnym w Kościele pw. św. Wincentego na Bródnie została pochowana w grobie rodzinnym na Cmentarzu Bródnowskim.

Nadany jej przez Dowódcę AK Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari został w kwietniu 1966 r. pozytywnie zweryfikowany przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń przy ZG ZBoWiD.

Źródła:

A ZKRPIBWP, syg. T-223 - BIIP PCK, karty rejestr. Wandy Bieńkowskiej z d. Wilczańskiej; DW UdsKiOR, WI Nr 10 GKWO ZG ZBoWiD z 8.08.1966 r. - Bartoszewski W., Warszawski pierścień śmierci, Warszawa 1972, s. 323-333, 336; Domańska R., Pawiak był etapem, Warszawa 1987, s.480-490; Domańska R., Pawiak - więzienie gestapo. Kronika 1939-1944, Warszawa 1978, s.124, 360, 490, 739; Leski K., Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu, Warszawa 1989, s. 277, 295; Strzembosz T., Odbijanie i zwalnianie więźniów w Warszawie 1939-1944, Warszawa 1972, s. 50; Wanat L., Byłem z nimi na Pawiaku, WTK nr 9/1965, s.6; Wanat L., Pisane na Pawiaku, Kierunki nr 33/1973; Zbyszewska Z., Ministerstwo polskiej biedy, Warszawa 1983 - Nekrologi – Tygodnik Powszechny nr 38/1972, Życie Warszawy 31.VIII.1972.



Wanda Bieńkowska z d. Wilczańska 1913-1972 - H. Koziołowa, XI 2003 r.

Wanda Maria Wilczańska urodziła się 31 sierpnia 1913r. w miejscowości Masiejowce (Rosja)⁴. Rodzice Kazimierz i Władysława Wilczańscy byli właścicielami majątku ziemskiego na kresach wschodnich. Mieli dwie córki: Jadwigę i Wandę i syna Edwarda⁶.

We wrześniu 1939r. Wanda Wilczańska ^{W Warszawie} mieszkała (u swojej krewnej pisarki Zofii Kosssak-Szczuckiej – Szatkowskiej, przy ul. Idźkowskiego 4 m. 4, róg Zagórnej¹⁷. Należała do KOP (Komendy Obrońców Polski¹), była łączniczką i sekretarką redakcji pisma KOP „Polska Żyje”, założonego 10 października 1939 r przez Witolda Hulewicza.¹⁸

16 stycznia 1941r.^{10, 17} do domu przy ul. Idźkowskiego Niemcy przyszli po Zofię Kossak i Wandę Wilczańską. Przytomna gospoia oświadczyła, że jest tu dużo książek tej pisarki, ale to mieszkanie pani Szatkowskiej. Wandę potraktowano okrutnie, postawiono pod ścianę, bito po twarzy, nie zezwalamo na podanie wody, kiedy mdlała. Przeprowadzono szczegółową rewizję szukając bibuły. Nie znaleziono. Była ukryta w koszu z brudną bielizną i pod gipsem na złamanej nodze Jadwigi Witkiewiczowej (żony Witkacego).¹⁷

Wandę przewieziono do więzienia Gestapo na Szucha. W tym samym dniu osadzono tam Henryka Boruckiego, Komendanta KOP, zabranego z ulicy Rakowieckiej 39a¹⁴ i szefa propagandy Lucjana Kołacińskiego oraz jego ojca.¹⁰

Wanda Wilczańska przebywała na Szucha 7 tygodni. Była pytana o „Jana”. Pomimo śledztwa, tortur i konfrontacji⁴, nikogo nie wydała i została odesłana na Pawiak. Jej nazwisko odnotowano 6. marca 1941 r. w kancelarii na liście przybyłych¹⁰, po czym przeszła zwykłą drogę więźniów Pawiaka¹: pobieżna rewizja, odbieranie depozytów, druga surowa rewizja osobista w tzw. przejściówce, kąpiel, dezynfekcja odzieży, dwutygodniowy pobyt w celi kwarantanny¹ Oddziału III. „Przybyła na Serbię błąda i umęczona, ale nieugięta”⁸.

W czasie pobytu Wandy na Pawiaku odbył się jej ślub per procura z Witoldem Bieńkowskim w kościele na Krakowskim Przedmieściu. Pannę młodą reprezentowała zakonnica ⁶, a drużną była Zofia Kossak-Szczucka¹⁷.

W październiku 1941r. Wanda Bieńkowska-Wilczańska została zatrudniona jako intendentka szpitala, i pełniła tę funkcję do końca pobytu na Pawiaku. Zamieszkała w celi funkcyjnych Nr 52, zwanej celą lekarek, w której od lipca 1942r. pozostało tylko 6 osób (personel szpitala). Wanda nie miała ²⁰⁷ wykształcenia medycznego, włączyła się jednak w opiekę nad chorymi, do których odnosiła się bardzo serdecznie. Dostosowywała skromne więzienne posiłki i dodatki patronackie do dietetycznych potrzeb poszczególnych pacjentek, odgrzewała posiłki i parzyła ziółka w jedynym szpitalnym garnku. Nadto pełniła wraz z lekarkami dyżury szpitalne, opiekując się ciężko chorymi, skatowanymi i nieprzytomnymi kobietami. ⁸ Uczestniczyła też w działalności wewnętrznej siatki referatu 998 ZWZ-AK (cała szóstka była zaprzysiężona). Magazyn czystej bielizny szpitalnej i przenoszenie do pralni brudów sprzyjało ukrywaniu grypsów, czy nielegalnych leków. „Wanda”, jako kamuflaż stosowała robótki na drutach. Chodziła zawsze z kłębkim wełny, w której ukrywała grypsy, potem zwitki bibułki umieszczała w gotowych szalikach i sweterkach. ¹⁷ *Ubramko sywa strażnicze Bieńkowskiego ukrywane za I 120 wrobiony stutęto ma parę lat. 6*

W październiku 1942r. w Departamencie Spraw Wewnętrznych powstała cywilna Komórka Więzienna Delegatury Rządu. Inicjatorem i kierownikiem był Witold Bieńkowski „Jan”, „Wenecki”, „Kalski”, jego zastępcą Władysław Bartoszewski „Ludwik” ^{1, 6}. Wandzie Bieńkowskiej-Wilczańskiej powierzono kierownictwo i zorganizowanie Wewnętrznej Siatki tej komórki.¹² Jej łączniczkami z komórką zewnętrzną były: Ludmiła Uzar - Krysiakowa „Ludka”, „Myszka” – strażniczka więzienia na Pawiaku i Anna Kraska, celowo zatrudniona na Serbii za pośrednictwem Zakładów Karnych, początkowo jako tłumaczka w kancelarii, a następnie jako strażniczka oddziałowa. Informacje o sytuacji na Pawiaku otrzymywano również od komisarz Jadwigi Sadzińskiej i

3/2

podkomisarza Jana Wacka.^{5, 12} Między cywilną i wojskową komórkę więzienną istniała ścisła współpraca i wymiana informacji. „Wanda”, mająca mniejsze możliwości poruszania się po terenie obozu, korzystała z siatki wojskowej za wiedzą władz AK^{10, 13}. Delegatura udzielała komórce AK materiałów do kompletowania kartotek, informacji o zagrożeniach, transportach, zgonach i egzekucjach.^{5, 7}

Wiadomości cytowane nieraz dosłownie w prasie podziemnej pochodziły głównie z grypsów Wandy Wilczańskiej⁵ i stanowiły cenny materiał przy opracowywaniu raportów do Naczelnego Wodza w rozdziale dotyczącym terroru^{1, 2, 5, 7}. Zawarte w nich krytyczne uwagi, miały na celu zwiększenie bezpieczeństwa i usprawnienie łączności, a przede wszystkim eliminowanie wielu interwencji w jednej sprawie. Po powrocie z obozu Wanda [Bieńkowska] sama o tym pisała²¹.

Ważną rolę w pracy komórki Delegatury odgrywała współpraca z Patronatem zarówno w zakresie zaopatrzenia w żywność i odzież, jak i organizowania pomocy i opieki duchowej. W tamtym czasie i w tamtych warunkach sprawa możliwości przyjęcia Komunii Świętej była ogromnie ważna dla więźniów, o czym wymownie świadczą ich wspomnienia. Komunikanty odbierały łączniczki Zofii Kossak (najczęściej Maria Tomaszewska „Urszula” i Maria Kann „Halina”) z kościoła Św. Krzyża lub z kaplicy ss. Franciszkanek, czasem z kościoła św. Andrzeja przy ul. Chłodnej. Oplatki przenoszone w korporale, czasem w pudernicze, na Serbię dostarczały je strażniczki Gawryło i Uzar. Wanda najczęściej roznosiła komunikanty sama.¹⁷

W dniu 30 lipca 1944 r. Wanda Wilczańska i Irena Kononowicz zostały wysłane w ostatnim transporcie do Ravensbrück^{8, 20}, w przeddzień zwolniono pozostałych lekarzy Pawiaka. Rozstanie ze współmieszkankami było bardzo bolesne.⁹ Wanda zabrała do obozu komunikanty ukryte w bochenku chleba. Więźniarki dotarły do Ravensbrück dopiero 6 sierpnia²⁰. Po Powstaniu przybyła

1/1/8

tam Anna Lasocka, aresztowana w drodze z Milanówka do Krakowa. Wanda serdecznie się nią ¹⁷zaopiekowała.

Wanda Bieńkowska wróciła do kraju 26 czerwca 1945r. Zamieszkała z mężem w Świdrze k/ Warszawy. W 1946 r. urodził się jedyny syn Jan.

Mąż Wandy, Witold Bieńkowski, urodził się w 1906r. w Warszawie, w środowisku rzemieślniczym. Świadcstwo dojrzałości otrzymał w 1926r. W latach 1928- 1930 był w zakonie O. O. Marianów, do 1929r. studiował na Uniwersytecie Papieskim w Rzymie. Po wystąpieniu z zakonu pracował jako guwerner w rodzinach ziemiańskich. W majątku Dzierżbia (Łomżyńskie) Anny i Romana Lasockich poznał kuzynkę Anny Zofię Kossak, ur. w 1890r. ¹⁶ Znajomość ta miała w przyszłości zaważyć na jego życiu osobistym i działalności konspiracyjnej. Związany był z Akcją Katolicką, sympatyzował z Odrodzeniem. Jeszcze w gimnazjum brał udział w życiu społecznym, zajmował się publicystyką. W czasie okupacji działał w KOP ^{2, 14, 22}. Był trzecim z kolei komendantem tej wojskowej organizacji. Zaprzyjaźniony z Zofią Kossak współorganizował Front Odrodzenia ^{Polski}Narodowego (FOP), uczestniczył w propagowaniu i organizowaniu akcji pomocy Żydom, był przedstawicielem Delegata Rządu w Radzie Pomocy Żydom, zainicjował ^{urząd} i kierował Komórką Więzienną w Departamencie Spraw Wewnętrznych. W latach 1943 i 1944 Delegat Rządu odznaczył go osobiście Złotymi Krzyżami Zasługi. Aresztowany 5 grudnia 1943r. zbiegł z więzienia w maju 1945r. , na miesiąc przed powrotem żony z obozu.

Po wojnie warunki bytowe rodziny Bieńkowskich były bardzo trudne, mimo dziennikarskiej i publicystycznej działalności Witolda, który ciężko chorował na serce. Zmarł w 1965r. Syn, Jan Bieńkowski studiował prawo. Jego żona ukończyła historię. Z przyczyn materialnych wyemigrowali do Szwecji, gdzie Jan zmarł na skutek nieuleczalnej choroby płuc. Jego dzieci utrzymują kontakt z rodziną w Warszawie, ^{zajmują się historią Witolda} gdzie syn ⁶obecnie studiuje historię na UW.

Data i okoliczności śmierci ojca Wandy są nieznane. Jej matka wróciła dopiero po wojnie do Polski. Zmarła w Warszawie.

Wanda Wilczańska zmarła nagle 16 sierpnia 1972r. została pochowana na cmentarzu Bródnowskim w grobie rodziny Bińkowskich, kwatera 64-C-3-13. Za swą owocną i ofiarną działalność w konspiracji więziennej została uhonorowana Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy.

02. 12. 2003r.



Załączniki:

1. Tygodnik Powszechny Nr 38 z 17 września 1972:

Zmarli:

... W sierpniu:

16. VIII w Świdrze k. Warszawy

WANDA z WILCZAŃSKICH BIENKOWSKA, działaczka społeczna, więźniarka Pawiaka (I 1941-VII 1944), następnie Ravensbrück, zasłużona w akcji pomocy więźniom i gromadzenia dokumentacji zbrodni hitlerowskich prowadzonej przez Komórkę Więzienną Delegatury Rządu.

2. Życie Warszawy, 31 sierpnia 1972r. Nr 208, s. 8

Dnia 16 sierpnia 1972r. zmarła nagle

Ś. P.

Wanda z Wilczańskich

Bieńkowska

uczestniczka walki podziemnej z okupantem, długoletnia więźniarka Pawiaka i Ravensbrück. Na Pawiaku łączniczka między uwięzionymi i ich rodzinami, całym sercem oddana sprawie polskiej i swym współtowarzyszom

Grono najbliższych współwięźniarek

Bibliografia:

1. AAN. sygn. 202/II- 17 k. 1-4, k 92, 202/II-19 k 53, 64-69, -74; 2. AK dok T. II, s 104, 199, 246; 3. AŻIH sygn. 5703, k 1-11; fragment relacji W. Bienkowskiego z 1948 r. opublikowany pośmiertnie – Biul. ŻIH 1968, Nr 65/66 s. 188-191; 4. MW”P” kartoteka /ksero/ ju autorki.; 5. Bartoszewski W. : *Warszawski pierścień śmierci*, W-wa, 1970, s. 21, 22, 23, 25, 262; 6. Bienkowska E. : *relacja u aut.* ; 7. Bienkowski Witold: *Kraty Pawiaka*, Kalendarz Warszawski, 1947, s. 129-135; 8. Czuperska-Śliwicka H.: *Cztery lata ostrego dyżuru*, W-wa 1968, s. 101, 166, 173, 183, 252, 272, 283; 9. Dering-Ossowska Krystyna: *Kierunki*, 1975, 30 s. 9; 10. Domańska R.: *Pawiak, więzienie gestapo*. Kronika z lat 1939-1944, W-wa 1978, s. 124, 360, 490; 11. Domańska R. : *Pawiak był etapem*, *Wspomnienia z lat 1939-1944*, W-wa 1987, s. 103, 250, 480; 12. Domańska R. : *Pawiak – Kaźń i heroizm*, W-wa 1988, s. 128, 252, 362, 363, 373; 13. Gąrlicki J. : *Niezapomniane lata. Dzieje wywiadu Więziennego i Wydziału bezpieczeństwa Komendy Głównej AK*, s. 83; 14. Kumert K. A. : *Słownik biograficzny konspiracji Warszawskiej t. III* s. 41-45, 47; 15. Leski K. : *Życie niewłaściwie urozmaicone*. Warszawa, s. 277, 295; 16. Łoza S. : *Czy wiesz, kto to jest?* W-wa, 1938 s. 368; 17. Palaszewska M. ^{2 klaty} *Relacje (Zofia Kossak)* Warszawa 1999; ^{157, 115, 120, 124, 174, 190} 18. *Prasa Polska 1939-1944*, W-wa 1980 s. 48-49; 19. Śliwicki Z. : *Meldunek z Pawiaka*, W-wa, 1974, s. 48; 20. Wariat Leon: *Za murami Pawiaka*, Warszawa, 1985, s. 512-513; 21. Wanda [Bienkowska]: *Grypsy, Dziś i Jutro*, 1945 nr 3 s. 3; 22. Wiśniewski M.: *Z historii powstania i działalności Komendy Obrońców Polski: „WPH”*, 1967, 3 s. 232, 244, 253; 23. *Wspomnienie pośmiertne: Tygodnik Powszechny 1972, nr 36 (Zmarli w sierpniu)*. *Życie Warszawy 1972 nr 208 (nekrolog)*

Auton Mecie Kledzik

weryfikacja

II/12

^{marie}
BIEŃKOWSKA z d. WILCZAŃSKA Wanda (ur. 1913), ps. „Wanda”,
łączniczka, intendentka szpitala więziennego na Pawiaku

- M. Kledzik, 8104
i pomyśle e-mail
Wanda była rodziną na Pawiaku

Wanda Maria Wilczańska urodziła się 31 sierpnia 1913 r. w ^{maszejowcach} Maszejowcach w Rosji jako córka Kazimierza i Władysławy Wilczańskich. Miała siostrę Jadwigę i brata Edwarda.

^{Wanda była}
Oblężenie Warszawy we wrześniu 1939 roku spędziła u krewnej Zofii Kossak-Szczuckiej - Szatkowskiej, w jej mieszkaniu przy ul. Idzkowskiego 4 m. ^{W Warszawie 1939 r.} Obie zostały zaprzysiężone i pracowały w konspiracji. Wanda Bieńkowska była łączniczką w Komendzie Obrońców Polski oraz sekretarką redakcji pisma „Polska Żyje” wydawanego przez tę organizację.

16 stycznia 1941 r. do mieszkania Zofii Kossak-Szczuckiej – Szatkowskiej przy ul. Idzikowskiego 4 wtargnęli Niemcy w poszukiwaniu konspiracyjnych wydawnictw. Właścicielki nie było. Mimo skrupulatnej rewizji Niemcy niczego nie znaleźli, wydawnictwa ukryte były w koszu z brudną bielizną i pod opatrunkiem gipsowym na nodze przebywającej w mieszkaniu Jadwigi Witkiewiczowej. Wanda Wilczańska została pobita i przewieziona do siedziby Gestapo w alei Szucha. W tym samym czasie aresztowano i osadzono na Szucha komendanta KOP Henryka Boruckiego oraz szefa propagandy KOP Lucjana Kołacińskiego. Wanda Wiczańska torturowana i konfrontowana z nimi milczała, nie wydając nikogo. Po 7 tygodniach przewieziono ją do więzienia na Pawiaku. Na liście przybyłych figuruje pod datą 6 marca 1941 r.

W czasie pobytu na Pawiaku wyszła za mąż per procura za Witolda Bieńkowskiego. Ślub, na którym pannę młodą zastępowała zakonnica, a druhną była Zofia Kossak-Szczucka – Szatkowska, odbył się w kościele pw. św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu.

Od października 1941 r. Wanda Wilczańska- Bieńkowska pełniła w więzieniu na Pawiaku funkcję intendentki szpitala. Włączyła się w działalność konspiracyjną siatki ZWZ, później AK. Powołane w październiku 1942 r.

kierownictwo Komórki Więziennej przy Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj powierzyło Wilczańskiej-Bieńkowskiej zorganizowanie wewnętrznej siatki tej komórki na Pawiaku. Powstała z udziałem strażniczki Ludmiły Uzar-Krysiakowej „Ludki”, „Myszki” oraz Anny Kraska, tłumaczki w kancelarii a następnie strażniczki oddziałowej, skierowanej z konspiracji do Pawiaka z Zakładów Karnych. Kierująca komórką Wanda Wilczańska-Bieńkowska informacje o sytuacji w więzieniu otrzymywała od komisarz Jadwigi Sadzińskiej i podkomisarza Jana Wacka.

Komórka Więzienna Delegatury, kierowana przez Witolda Bieńkowskiego „Jana”, „Weneckiego” i „Kalskiego” oraz jego zastępcę Władysława Bartoszewskiego „Ludwika”, odbierała od Wilczańskiej-Bieńkowskiej materiały do kompletowania kartotek, informacje o transportach, zagrożeniach i egzekucjach. Przekazywane w postaci grypsów stanowiły cenny materiał do opracowywanych raportów przekazywanych do władz polskich w Londynie.

Więzienna komórka zaopatrywała także więźniarki w żywność i odzież oraz komunikanty dostarczane za pośrednictwem Zofii Kossak-Szczuckiej – Szatkowskiej z kościoła pw. Św. Krzyża z Krakowskiego Przedmieścia oraz z kaplicy ss. Franciszkanek. Na Serbię, oddział kobiecy Pawiaka, przekazywały je strażniczki Gawryło i Uzar.

30 lipca 1944 r. Wanda Wilczańska-Bieńkowska wywieziona została w ostatnim transporcie z Pawiaka do obozu w Ravensbrück. Doczekała wyzwolenia obozu. Do kraju wróciła 26 czerwca 1945 r. Zamieszkała z mężem w Świdrze pod Warszawą. Urodziła syna Jana.

Za działalność konspiracyjną i kierowanie komórką więzienną na Pawiaku została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

1/1/14

Mąż, Witold Bieńkowski (ur. 1906 r. w Warszawie), maturę otrzymał w 1926 r., do 1929 r. studiował na Uniwersytecie Papieskim w Rzymie. Działał w Akcji Katolickiej, był sympatykiem organizacji politycznej „Odrodzenie”.

W czasie okupacji wstąpił do KOP. Z zaprzyjaźnioną Zofią Kossak-Szczucką – Szatkowską współorganizował Front Odrodzenia Narodowego (FOP), uczestniczył w akcji pomocy Żydom, będąc przedstawicielem Delegata Rządu w Radzie Pomocy Żydom. Zorganizował i kierował Komórką Więzienną w Departamencie Spraw Wewnętrznych. Aresztowany przez 5 grudnia 1944 r., zbiegł z więzienia w maju 1945 r. Po wojnie chorował na serce, zmarł w 1965 r.

Syn Jan w latach rządów komunistycznych wyemigrował do Szwecji, gdzie zmarł na nieuleczalną chorobę płuc.

Wanda Bieńkowska zmarła 16.08.1972 r. Pochowana została na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

Źródła:

AAN – sygn. 202/II-17k, 202/II-19k53, k.64-69, 70-74

Dokument więzienia na Pawiaku

Armia Krajowa w dokumentach, t. II, s. 199, 233, 246, 382, 519

W. Bartoszewski – Warszawski pierścień śmierci, Warszawa 1970

W. Bartoszewski – Tajna prasa w okresie okupacji 1939-1945

H. Czuperska-Śliwicka – Cztery lata ostrego dyżuru, Warszawa 1968

K. Dering-Ossowska – artykuł (tytuł?), Kierunki, 1975, nr 30, s. 8

R. Domańska – Pawiak, więzienie gestapo. Kronika z lat 1939-1944,

Warszawa 1978

R. Domańska – Pawiak – kaźń i heroizm, Warszawa 1988, s. 128, 363, 373

J. Garliński – Niezapomniane lata. Dzieje Wywiadu Więziennego i Wydziału Bezpieczeństwa Komendy Głównej AK, Londyn 1987, s. 32, 107

W. Kiedrzyńska – Ravensbrück, kobiece obóz koncentracyjny, Warszawa 1965

A.K. Kunert – Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej, t. III, s. 41-45, 47

K. Leski – Życie niewłaściwie urozmaicone, Warszawa, 199?

M. Pałaszewska – Relacja. Zosia Kossak, Warszawa 1999

Ih/15

Z. Śliwcki – Meldunek z Pawiaka, Warszawa 1974

L. Wanat – Za murami Pawiaka, Warszawa 1985, s. 512-513

M. Wiśniewski – z historii powstania i działalności Komendy Obrońców Polski,
WPH 1967, s. 232, 244, 253

W. Bieńkowska-Wilczańska – Grypsy, Dziś i Jutro, 3/1945, s. 3

W. Bieńkowski – Kalendarz Warszawski, Warszawa 1947, s. 129-135

J. Wilczańska. Króliki, Dziś i Jutro, 2/1945

Relacje: W. Bieńkowskiego z 1948 r. w AŻIH (publ. fragmenty w Biuletynie ŻIH
1968, s. 165-166 i 188-189, E. Bieńkowskiej i A. Koźmińskiej (relacje w posiadaniu H.
Koziołowej)

Nekrologi w: Tygodnik Powszechny 38/1972, Życie Warszawy 206 i 208/1972



BIEŃKOWSKA z d. WILCZAŃSKA Wanda Maria (1913-1972), ps. Wanda, łączniczka komórki propagandy KOP; jako więźniarka i intendentka Pawiaka członek komórki więziennej Delegatury Rządu i „998” AK; więźniarka Ravensbrück

Wanda Maria Wilczańska urodziła się 31 sierpnia 1913 r. w miejscowości Masiejowce ^{na Ukrainie} jako córka ziemianina Kazimierza i Władysławy Wilczańskich w majątku rodziców na ^(prosimy) Ukrainie. Miała starszą siostrę Jadwigę i młodszego brata Edwarda. Ojciec zmarł jeszcze w czasie pobytu rodziny na Ukrainie. W czasie I wojny światowej Wilczańscy przenieśli się do Lublina, gdzie matka podjęła pracę zarobkową i utrzymywała rodzinę. W Lublinie Wanda skończyła gimnazjum i zdała maturę. W latach 30-tych wyjechała do Warszawy z zamiarem podjęcia studiów. Tam zamieszkała u ciotki, pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej i zaczęła pracować. Wybuch wojny uniemożliwił jej rozpoczęcie studiów.

Oblężenie Warszawy we wrześniu 1939 roku Wanda spędziła u ciotki przy ul. Idzkowskiego 4. W grudniu 1939 r. została zaprzysiężona w Komendzie Obrońców Polski (KOP), z przydziałem do komórki propagandy, gdzie jej przełożonymi byli ciotka a także Witold Bieńkowski ps. „Jan”, „Kalski”, przyszły mąż Wandy. Pełniła tam funkcję sekretarki redakcji pisma „Polska Żyje” i „Orlęta” będąc także łączniczką W. Bieńkowskiego. Została aresztowana przez gestapo 16 I 1941 r. (K. Leski podaje datę 5 I 1941 r., J. Karski - połowę 1942 r.) w związku z uwięzieniem komendanta oraz szefa propagandy KOP Henryka Boruckiego i Lucjana Kołacińskiego. Mimo skrupulatnej rewizji mieszkania Niemcy niczego nie znaleźli, choć wydawnictwa ukryte były w koszu z brudną bielizną i pod opatrunkiem gipsowym na nodze przebywającej w mieszkaniu Jadwigi Witkiewiczowej (żony Witkacego). Wanda Wilczańska została pobita i przewieziona do siedziby Gestapo w alei Szucha, tam torturowana i konfrontowana milczała. O przytomności jej umysłu w czasie badań świadczy fakt uratowania życia aresztowanemu harcerzowi Deczkowskiemu: wyrwała mu z narażeniem własnego życia tuż przed przesłuchaniem kompromitującą kartkę, zawierającą wiadomości radiowe z Londynu. Po ciężkim 7-io tygodniowym śledztwie, w którym niczego jej nie udowodniono, została przewieziona do więzienia na Pawiaku. Na liście przybyłych figuruje pod datą 6 marca 1941 r. Od października 1941 r. Niemcy zatrudnili ją w szpitalu na „Serbii”, oddziale kobiecym Pawiaka, jako funkcyjną intendentkę. Do jej obowiązków należały sprawy porządkowe i gospodarcze więzienia, dbanie o higienę. Według relacji świadków, przytoczonych w książkach L. Wanata i R. Domańskiej, była miła i uczynna wobec chorych w szpitalu, zaangażowała się bardzo w pomoc więźniom. Dbała o sprawy ^{zdraviowe} jedzeniowe chorych

3/1/17

więźniarek - odgrzewała posiłki, parzyła ziółka w jedynym szpitalnym garnku, dyżurowała też przy ciężko chorych.

Wkrótce po przybyciu Wanda włączyła się ponownie w działalność konspiracyjną. Należała do siatki więziennej ZWZ, późniejszej komórki AK o kryptonimie „998”. Komórka Więzienna przy Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj powołana w październiku 1942 r., powierzyła jej zorganizowanie wewnętrznej siatki tej komórki na Pawiaku. Siatka ta powstała z udziałem strażniczki Ludmiły Uzar-Krysiakowej (VM) oraz Anny Kraska, tłumaczki w kancelarii a następnie strażniczki oddziałowej, skierowanej z konspiracji do Pawiaka z Zakładów Karnych. Kierując tą siatką Wanda informację o sytuacji w więzieniu otrzymywała od komisarz Jadwigi Sadzińskiej i podkomisarza Jana Wacka. Z raportów „Wandy” pochodziły nie raz wiadomości cytowane dosłownie w prasie podziemnej. Komórka Więzienna Delegatury, kierowana przez Witolda Bieńkowskiego oraz jego zastępcę Władysława Bartoszewskiego, odbierała od niej materiały do kompletowania kartotek, informacje o transportach, zagrożeniach i egzekucjach. Przekazywane w postaci grypsów stanowiły cenny materiał do opracowywanych raportów przekazywanych do władz polskich w Londynie. Ważną rolę w pracy siatki odgrywała jej współpraca z „Patronatem” (Towarzystwem Opieki nad Więźniami), zarówno w zakresie zaopatrzenia w żywność i odzież, jak i organizowania pomocy i opieki duchowej. Wanda otrzymywała także, przemycane przez Ludmiłę Uzar-Krysiakową, konsekrowane Hostie, które przechowywała między bielizną szpitalną lub chowała w kłębek wełny, jaki zawsze miała przy sobie, cały czas robiąc coś na drutach. Najczęściej sama rozdawała tę komunię więźniom.

W czasie pobytu na Pawiaku wyszła za mąż per procura za Witolda Bieńkowskiego. Ślub, na którym pannę młodą zastępowała zakonnica, a druhną była ciotka Zofia Kossak-Szczucka, odbył się w kościele pw. św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu. Kiedy we wrześniu 1943 r. Zofia Kossak pod fałszywym nazwiskiem Śliwicka została uwięziona na Pawiaku Wanda mogła się nią zaopiekować. Służba Wandy na Pawiaku jako więźniarki trwała do likwidacji tego więzienia, która zakończyła się 31 lipca 1944 r. w przeddzień wybuchu Powstania. Została wywieziona ostatnim transportem więźniów do obozu w Ravensbrück. W przydzielonym na drogę bochenku chleba ukryła komunikanty i po przybyciu do obozu rozdała je więźniom. Według informacji szwagierki Gertrudy Bieńkowskiej, w obozie opiekowała się współwięźniarkami, podtrzymywała je na duchu, nie dopuszczając do załamania. Doczekała wyzwolenia obozu.

Wanda Bieńkowska została odznaczona za działalność konspiracyjną i kierowanie komórką więzienną na Pawiaku przez dowódcę AK (brak danych o rozkazie) Krzyżem

1/1/18

Srebrny Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI przez dowódcę AK. Order został zweryfikowany dopiero w kwietniu 1966 r. przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń przy ZG ZBoWiD (brak nr legitymacji).

Po wojnie Wanda wróciła do kraju 26 VI 1945 r. Spotkała się z mężem w Częstochowie (jak podaje szwagierka Gertruda datę i miejsce spotkania małżonkowie ustalili wcześniej za pomocą grypsów przesyłanych do Ravensbrück). Zamieszkali razem w Otwocku, następnie w Świdrze pod Warszawą. W 1946 r. urodził się ich jedyny syn Jan. Według relacji Gertrudy, chociaż sami żyli skromnie, nikomu nie odmawiali pomocy, dom ich pełen był ludzi znajdujących się w potrzebie, nie mających gdzie się podziąć. Mieszkała z nimi także, po ponownym powrocie do Polski, aż do śmierci matka Wandy. Pomocą materialną służyła im Zofia Kossak. Wanda podtrzymywała kontakt z lekarzami poznanymi na Pawiaku, współpracowała z dr Anną Sipowicz-Gościcką (VM), pomagając jej prowadzić gabinet dentystyczny na Pradze. Od 1957 r. należała do ZBoWiD-u. W 1965 r. została wdową a opiekowała się nią prof. Krystyna Kersten. Zmarła nagle w Świdrze na serce 16 VIII 1972 r. Pochowana została 18 sierpnia na Cmentarzu Bródnowskim i żegnana przez tłumy ludzi, także lekarzy i pielęgniarki z Pawiaka. Mowę pogrzebową nad jej grobem wygłosił wieloletni więzień Pawiaka, pisarz Leon Wanat.

Mąż Witold Bienkowski (1906-1965) najpierw członek organizacji „Miecz i Pług”, potem KOP-u a także organizacji Front Odrodzenia Polski. Uczestniczył w tworzeniu Rady Pomocy Żydom przy Delegacie Rządu RP na Kraj, w 1942 r. zorganizował tam komórkę więzienną i referat żydowski. Po wojnie został pierwszym naczelnym redaktorem tygodnika PAX „Dziś i Jutro”. W latach 1947-1952 poseł na sejm. Syn Jan Bienkowski (1946-1999) z zawodu prawnik, wyemigrował wraz z żoną Karoliną do Szwecji, tam zmarł na nieuleczalną chorobę płuc. Jeden z wnuków Wandy Bienkowskiej studiuje historię na UW. Siostra Wandy także była więźniarką Ravensbrück.

=====

AAN, syg. 202/II-17k, syg. 202/II-19k53, k. 64-69, 70-74; APAK, T:3350/WSK (tam oprac. H. Koziółowa i relacje G. i K. Bienkowskiej); AN, syg. X-7066; AZKRPiBWP, T-223; AŻIH, rel. W. Bienkowskiego z 1948 r. (publ. fragmenty w Biuletynie ŻIH 1968, Nr 65/66 s. 165-166 i 188-189); DW UdsKiOR, WI Nr 10 GKWO ZG ZBoWiD Z 8.08. 1966 R.; Muzeum Więzienia „Pawiak”, kartoteka;

AK w dokumentach, t. II, s. 199, 233, 246, 382, 519; Bartoszewski W., *Straceni na ulicach miasta*, s. 62; ~~tenże, Tajna prasa w okresie okupacji 1939-1945, s. 21~~; tenże, *Warszawski pierścień...*, s. 21.

E/1/19

22, 262, 419; **Bieńkowska-Wilczańska W.**, *Grypsy*, *Dziś i Jutro*, nr 3/1945, s. 3; Bieńkowski W., *Kraty Pawiaka. Kalendarz warszawski*, 1947, s. 129-135; Czuperska, *Cztery lata...*, s. passim; Dering-Ossowska, *Ostatnie dni Pawiaka*, *Kierunki* nr 30/1975, s. 9; Domańska R., *A droga ich wiodła przez Pawiak*, W-wa 1981; s. 146; też, *Pawiak był etapem*, W-wa 1987, s. 480-481; też, *Pawiak...*, s. 128, 362, 363, 373; też, *Pawiak - więzienie gestapo. Kronika 1939-1944*, W-wa 1978, s. 124, 360, 490, 739; Garliński J., *Niezapomniane lata. Dzieje Wywiadu Więziennego i Wydziału Bezpieczeństwa KG AK*, Londyn 1987, s. 32, 107; Kann M., *Granice Świata*, s. 94, 114, 132-134; Karski J., *Tajne państwo*, W-wa 1999, s. 220-221; Kiedrzyńska, *Ravensbrück...*, s. 432; Kunert, *Słownik...*, T. 3, s. 41-45, 47; Leski, *Życie...*, s. 277, 295-296; Łoza, *Czy wiesz...*, s. 368; Pałaszewska M., *Były niegdyś takie Polki...*, *Słowo*, Nr 19, 26-28 I 1996 r., też, *Relacja, Zofia Kossak*, W-wa 1999, passim; *Prasa Polska 1939-1945*, W-wa 1980, s. 48, 49; *Służba Polek...*, cz. 7, s. 182; Strzembosz T., *Odbijanie więźniów w Warszawie*, W-wa 1972, s. 50; Śliwicki, Z., *Meldunek z Pawiaka*, W-wa 1974, s. 48; *Tygodnik Powszechny* nr 38/1972 (nekrolog); Wanat L., *Byłem z nimi na Pawiaku*, *WTK* nr 9/1965, s. 6; tenże, *Pisane na Pawiaku*, *Kierunki* nr 33/1973; tenże, *Za murami Pawiaka*, passim; *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, passim; Wilczańska J., *Króliki*, *Dziś i Jutro* nr 2/1945; Wiśniewski M., *Z historii powstania i działalności KOP*, *WPH* nr 3/1967, s. 232, 244, 253; Zbyszewska, *Ministerstwo polskiej biedy*, W-wa 1983, s. 113, 256, 257, 261, 262; *Życie Warszawy* 31 VIII 1972 (nekrolog).

I/2 Dokumenty dotyczące osoby relatora

- Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 1966r., rps, rkps, kopia, k. l. s. 1



Londyn, 27. stycznia 1966r.

L. dz. 2998/66

ZAŚWIADCZENIE WERYFIKACYJNE.

Wanda Maria WILCZAŃSKA.

Białkowska

Pseudonim: "Wanda"

Przdział: Kierownicza siatki wewnętrznej (Pawiak-Serbia),
Komórki Więziennej Delegatury Rządu RP.

Na wniosek Delegata Rządu odznaczona została w dn. 3.V.1944r.
przez Dowódcę Armii Krajowej za ofiarną i skuteczną służbę w
stałym i bezpośrednim zetknięciu z wrogiem:

Orderem Wojennym "VIRTUTI MILITARI" Kl.V-ej.

Za zgodność



[Handwritten signature]

P. Kraczkiewicz.

*Zaświadczenie
Delegatowi Rządu
Adres: Warszawa
5.3.66*

*Leg. Nr. 13046
wystawiono adres
p. Suwalskiej w dowództwie
5.3.66*

*W zeszytach V. M.
Nr. 13048
470r*

*a Nr. 13046 zajęty:
por. Dąbrowskiej Anti
"Zajac" Białystok K.
472.*

*wpisane do biogr.
VII Białkowskiej
1004, 2 Kr.*

II Materiały uzupełniające relację

- Per procura [w:] J. Kawski, Tajne państwo, Warszawa 1999r., k. 1, s. 1-2
- Centralna prasa SGP, 2WZ i AK, [w:] Prasa polska 1939-1944, Warszawa 1980r., kopia, k. 4, s. 3-6
- M. Pałaszewska, Były kiedyś takie Polki, Słowo Powszechne 1996/19, kopia, k. 1, s. 7
- Informacja biograficzna w formie listu A. Bugnon-Rosset do Fundacji, Cugy 2002r., mps, rkps, kopia, k. 1, s. 8-9
- Relacja z rozmowy telefonicznej D. Kromp z G. Bieńkowską (szwagierka) 2003r., mps, k. 1, s. 10
- Relacja z rozmowy telefonicznej D. Kromp z G. Bieńkowską (synowa), 2003r., mps, k. 1, s. 11
- Informacja biograficzna w formie listu J. Baranowski do E. Zawackiej, Braniewo 2003r., rkps, kopia, k. 1, s. 12-13
- Bieńkowska Wanda Maria z d. Wileczyńska (1913-1972) ps. Wende' Biogram, fot. w: Słownik Biograficzny Kobiet odznaczonych "Orderem Wojennym Virtuti Militari, Fundacja, Toruń 2004, T. I s. 71-73
mps. ksero k. 3. s. 14-16

Jan Karski " Tajne państwo "

W-wie 1939 r.

II/1

Rozdział XXVI PER PROCURA

Nosił pseudonim „Witek” i był związany z organizacją o charakterze edukacyjno-religijnym. Miał grono współpracowników, z którymi przyjęli za cel podtrzymanie na duchu polskiej młodzieży. Witek był człowiekiem niezwykle bystrym i przedsiębiorczym. Wydawał pismo „Prawda”. Był motorem organizacji. Jej przywództwo duchowe i programowe pełniła znana przedwojenna pisarka. Ona kształtowała charakter organizacji i swoim charyzmatycznym charakterem przyciągała nowych członków. Zarażała ich swoim zapałem.

Witold
Piliński
i Karol

✓ Łączniczką Witka i jego pomocnicą była Wanda. Tworzyli wraz z pisarką niezmordowany tercet. Pisali wspólnie, wydawali i rozprowadzali broszury, z których wiele wyróżniało się znakomitą formą przekazu. Niektóre z nich trafiały za granicę, gdzie przekładano je na języki obce. Po angielsku ukazała się na przykład „Golgota”, będąca opisem obozu koncentracyjnego KL Auschwitz w Oświęcimiu.

Witold

Często odwiedzałem tę trójkę, aby nasycić się atmosferą optymizmu, pogody i żywiołowej pasji działania.

W połowie 1942 roku Wandę aresztowano przypadkowo, podczas jakiejś kontroli dokumentów. Gestapowcy torturowali ją, chcąc uzyskać jakieś informacje. Nie mieli żadnych dowodów przeciwko niej, a ona uparcie twierdziła, że zaszła jakaś pomyłka. Nie wysłano jej do obozu, ale też nie zwolniono z Pawiaka.

✓

✓ Udało się nawiązać z nią kontakt. Co tydzień Witek wymieniał z nią grypsy. On pisał o tym, co się dzieje w Warszawie i na świecie. Ona opisywała życie więzienne. Prosiła nas, abyśmy nie upadali na duchu, tak jakby nasza sytuacja była gorsza niż jej. Potem stało się coś niezwykłego. Między obojgiem rozkwitło uczucie miłości.

✓ Nie potrafię powiedzieć, czy łączyło ono Wandę i Witka wcześniej, a tylko było tłumione, czy też uzewnętrzniło się dopiero w tym jakże dramatycznym

verte

11/2

okresie. Dość, że ich miłość stała się dominującym tematem korespondencji. Witek z wielkim przejęciem i dumą pokazywał mi list Wandy, w którym pisała, że więzienie pozwoliło jej zrozumieć, jak bardzo go kocha. Przez niemal tydzień zastanawiał się nad odpowiedzią. Była to dla niego sprawa ogromnej wagi. Nie wahał się zwrócić o radę do pisarki, a nawet do mnie.

Staraliśmy się z niego żartować, doradzając, aby pisał pod dyktando pisarki, bo ona lepiej posługuje się piórem niż on. Wbrew oczekiwaniom, wcale nie odbierał tego jako dowcipu ani nie uważał naszych życzliwych docinków za śmieszne. Zebrał się na odwagę i napisał list samodzielnie. Zapewniał, że też ją kochał od dawna, ale nie wiedział, jak ma to jej powiedzieć. Dziękował jej, że tak bardzo ułatwiła mu poczynienie wyznania.

Korespondowali ze sobą nadal. Witek pokazywał mi niektóre listy Wandy. Były nad wyraz spokojne i poważne. Biła z nich niezwykła odpowiedzialność i troska więzionej dziewczyny o swego ukochanego. Któregoś dnia Witek poprosił mnie do kawiarni i oświadczył uroczysto: „Dziś poprosiłem Wandę o rękę. Mam nadzieję, że nie odmówi. Jesteś pierwszą osobą, której o tym mówię”. Pośpieszyłem naturalnie z gratulacjami. Zapytałem jednak również, w jaki sposób miałyby się odbyć ślub.

– Pomyślałem i o tym – odpowiedział. – Rozmawiałem ze znajomym księdzem, a on zasięgnął rady biskupa. W szczególnych przypadkach Kościół może udzielić ślubu „per procura”, bez udziału którejś ze stron. Warunkiem jest jednak wyrażona przez nią wola.

Po dwóch tygodniach od tej rozmowy w starym warszawskim kościółku na peryferiach miasta odbyła się wzruszająca uroczystość. W obecności świadków odbyło się połączenie świętym węzłem małżeńskim obojga młodych. Zaprzyjaźniony ksiądz wygłosił krótką inwokację na temat niezbadanych losów ludzkich, która doskonale harmonizowała z sytuacją Witolda i Wandy.

– W czasach średniowiecznych zaślubiny „per procura” stanowiły przywilej królów – mówił podniośle ksiądz. – Małżonków reprezentowali ambasadorowie odziani w pyszne szaty, przetykane brylantami. W tłum przed kościołem dworzanie ciskali złote monety, a miastem wstrząsały okrzyki: „Wiwat król!”, „Wiwat królowa!”. I oto teraz, w innym czasie, udzielam sakramentu małżeństwa także „per procura”. Ale nie dlatego, żeście bogaci i potężni. Dlatego, żeście najbiedniejsi, skrzywdzeni i prześladowani. Wynoszę was do rangi tamtych monarchów. Ty, Witoldzie, stajesz przede mną osobiście. Ta oto niewiasta jest ambasadorem twej poślubianej żony Wandy. Mam nadzieję, że napisze pani o życiu takich biedaków książkę...

Ksiądz zwrócił się w stronę pisarki, zastępującej przed ołtarzem Wandę.

– O życiu nas wszystkich, ojczy... – odparła cicho.

Witkowi drgała twarz i był bliski załamania.

Po uroczystości rozeszliśmy się do swoich zajęć.

Niedługo potem wyjechałem z Polski z moją kolejną misją. Nigdy nie dowiedziałem się, czy Wandzie było dane połączyć się z jej mężem.

p. 623/03

B181

Przekazanie p. H. Koziołowe

15 XI 2003 r.

Bieńkowskie Wańdę UM

II/3

redakcją znanego poety, publicysty i muzykologa — Witolda Hulewicza. W skład redakcji wchodził: Witold Bieńkowski, Szczepan Jeleński, Zofia Kossak-Szczucka, Waław Borowy, Stanisław i Wanda Miłaszewscy. W latach 1943 - 1944 pismo stało się centralnym organem Polskiej Armii Ludowej; zmienił się wtedy skład redakcji, do której weszli Stanisław Chudoba, Mieczysław Krzepakowski, Teofil Głowacki, Jan Mulak. Już w pierwszym numerze pisma „Polska Żyje” sformułowany został program konspiracyjnej prasy, która powinna „podawać prawdziwe wiadomości, podtrzymywać ducha w Narodzie, zwalczać przygnębienie i rozgoryczenie [...], pouczać społeczeństwo, jak ma się ustosunkowywać do wroga [...] i jak bronić przed rabunkiem, piętnować tych, którzy będą utrzymywać stosunki z wrogiem”.

W listopadzie 1939 r. zaczęły się ukazywać centralne pisma SZP, które kolejno stały się organami ZWZ i AK; podobnie przedstawiała się sytuacja w prasie terenowej. Oblicza się, że łącznie SZP, ZWZ i AK wydawały około 250 tytułów pism konspiracyjnych, zaś jednorazowy nakład tej prasy przekraczał 200 000 egz. Terenowe BIP-y, które zaczęły powstawać w 1940 r., zanim rozpoczęły wydawanie własnych pism, kolportowały przede wszystkim prasę centralną.

Głównym organem najpierw Dowództwa Głównego SZP, a następnie Komendy Głównej AK, był „Biuletyn Informacyjny”, który początkowo ukazywał się w postaci powielanej (od 5 listopada 1939 r.) jako organ Okręgu Warszawskiego SZP (nakład 90 egz.), do powstania warszawskiego ukazywał się jako tygodnik (od 6 lipca 1940 r. do 20 lipca 1944 r.), podczas powstania — jako dziennik, po powstaniu drukowany był w Krakowie. Łącznie ukazało się 317 numerów o nakładzie od 25 do 50 tys. egz. Redagowany był przez zespół: Aleksander Kamiński — szef BIP-u Okręgu Warszawskiego (redaktor naczelny), Stanisław Berezowski, Maria Straszewska, Czesław Michalski, Ryszard Zarzycki, Bolesław Sroeki. Z pismem współpracowali: Stanisław Herbst, Kazimierz Wagner, Antoni Szymanowski, Witold Kula. Ilustratorem pisma był Stanisław „Miedza” Tomaszewski. Tygodnik miał charakter informacyjno-programowy. Przygotowywaniem serwisu radiowego zajmowała się Wiktoria Julia Goryńska. Główne pozycje każdego numeru omawiane były na sobotnich odprawach szefów wydziałów. Pismo, o objętości najczęściej ośmiostronicowej, miało niezmienną się w zasadzie układ: rozpoczynało się albo artykułem wstępnym, albo obwieszczeniem Pełnomocnika na Kraj, miało stałe działy: *Zagranica, Kraj, Warszawa*.

Centralnym pismem informacyjnym, o charakterze agencyjnym, był „Dziennik Radiowy”, ukazujący się od połowy grudnia 1939 r. (pierwsze numery osiągały nakład 200 egz.) do stycznia 1945 r.; po powstaniu warszawskim ukazywał się w Krakowie. Wydawany przez Kwaterę Ra-

N
1941 R.
Brytyjskim
ostali układ
między
ksta układu:
ostanawiają
1939 i do
Polsce jako
na żadnego
stana przy-
astąpi nie-
ela jaknaj-
ej w Rosji
ne zostanie
iem ZSSR.
czelnej ko-
t przedstaw-
olskiej i jej
se wymaga
języku ro-
c”.
w imieniu
ono prolo-
qd rosyjski
i, znajdują-
sadaach po-
n Minister
W Bryt. nie
nia 1939 r.

1, Warszawa

postawa wobec hitlerowców, lojalność wobec sojuszników zachodnich, później wrogość wobec komunistów i niechęć do ZSRR. Stanowisko wobec ZSRR ulegało różnym zmianom.

Biuro Informacji i Propagandy, kierowane przez płk Jana Rzepeckiego (jego zastępcą był Tadeusz Wardejn-Zagórski), przechodziło różne przeobrażenia strukturalne, a jego struktura wynikała z realizowanych zadań. Były w nim wydziały i referaty obejmujące całokształt spraw politycznych, społecznych i gospodarczych okupowanego kraju, studiujące zjawiska wywołane okupacją, politykę okupanta, przejawy terroru, podziemne życie polityczne, tajną prasę, opracowujące serwisy informacyjne dla prasy podziemnej, redagujące cotygodniowe meldunki dla komendanta AK, przeglądy prasy itp. Biuro obejmowało kilka wydziałów, m. in.: ogólny (sprawy organizacyjne, personalne, prawne itp.), informacji (informacje o położeniu politycznym kraju, dział studiów polityki międzynarodowej, redagowanie codziennego serwisu informacyjnego), propagandy (akcje propagandowe za pomocą radia, prasy, teatru, agitacji ulicznej, propaganda wśród wroga — tu powstał podwydział „N”, prowadzący propagandę dywersyjną w języku niemieckim oraz „R” — antyradziecki), korespondentów wojennych, Biuro Historyczne, Wydział Wydawniczo-Prasowy (zarządzał Tajnymi Wojskowymi Zakładami Wydawniczymi, wydawał i kolportował prasę), Wydział Cenzury Wojskowej (nadzór nad prasą i innymi środkami masowej komunikacji).

Biuro Informacji i Propagandy wymagało od prasy terenowej bezwzględnego podporządkowania się i przestrzegania wytycznych w zakresie propagandy, karząc lub odwołując ze stanowisk redaktorów pism konspiracyjnych, o ile zbyt daleko odchodzili od nakreślonej dla nich linii (tak było np. w wypadku redaktorów „Żołnierza Polskiego”, „Przeglądu Polskiego”, „Ku wolności”, „Watry”). Zasady te przekazywano w postaci dokumentów wewnętrznych, prasy agencyjnej, a także na naradach szefów terenowych BIP. Nie zawsze egzekwowanie zaleceń kierownictwa BIP było łatwe, czego dowodem są zachowane dokumenty zawierające takie np. stwierdzenie: „W przewidywaniu wielkich wydarzeń wojennych i szybkich przemian politycznych trudno jest sprecyzować hasła propagandowe dla naszej prasy bez obawy zdezaktualizowania wskazań. Trudne też jest kierowanie nią z dnia na dzień. Dlatego też trzeba pozostawić znaczną swobodę tematów poszczególnym redakcjom pism okręgowych i obwodowych, dając im polecenie czytania naszej prasy centralnej” (AK KG Oddział VI Wytyczne... CA KC PZPR, sygn. 203/VII).

Jednym z pierwszych pism wojskowych było „Polska Żyje” — centralny organ Komendy Obrońców Polski, następnie Polskiej Armii Ludowej, ukazujące się nieregularnie od 10 października 1939 r. pod



1. Okupacyjny „N”

11/5

ERIE

ZYDOWSKO-OCZYSZCZONA
CZĘŚĆ PRZEDMIĘCZA

GÖTH, komendant
obozu żydowskiego
w Woli Duchańskiej.

SZOFER

BRUNO BENEFICE

AKOBI

ETA

ZGUBILEM

WROŻE

ADOLF HITLER

MEIN KAMPF

WALIZKI

KUPUJcie WALIZKI

KANTUJEMY

SS - SA - NSDAP

Biuuletyn ten nie może dostać się w ręce wroga! Nie rzucaj! Nie zgub! Nie niszc! Przeczytaj i daj dalej w ręce dobrego Polaka!

M. p. 10 października 1939 r.

POLSKA ŻYJE!

Biuuletyn informacyjny

W „Polska żyje,” rozpoczynamy wydawanie biuletynu wiadomościami dla Obywateli - Patriotów. Biuletyn ten w dalszym ciągu pod tym tytułem ukazywał się będzie.

Mimo niesłychanie ciężkich warunków pracy i ustawicznego narażania się Komitetu Obywatelsko - Patriotycznego na śmierć z ręki wroga, biuletyn będzie wydawany i rozpowszechniany w społeczeństwie, ażeby:

- podawać Rodakom prawdziwe wiadomości o sytuacji politycznej i akcji wojennej na frontach, zwalczać szkodliwe plotki i demaskować kłamstwa wrogiej propagandy;
 - podtrzymywać ducha w Narodzie i zwalczać przygnębienie i rozgoryczenie;
 - budzić nienawiść do wrogów i żądę krwawej zemsty za krzywdę nam wyrządzoną;
 - pouczać społeczeństwo jak ma się ustosunkować do wroga i jak bronić się przed rabunkiem, jaki nas wszystkich czeka;
 - piętnować tych, którzy będą utrzymywali przyjacielskie stosunki z wrogami i szkodzili współobywatelom.
- Obywatele - Patriotci! Obowiązkiem Waszym jest przyczynić się pracą swoją do odzyskania niepodległości i wyłączenia wrogów z Ojczyzny!
- W związku z tym musicie dbać również o to, by biuletyn nie dostał się w ręce do rąk wrogów i by nie dostał się w ręce wroga. Rozpowszechniajcie również ustnie wiadomości zawarte w biuletynie wśród najszerszych warstw społeczeństwa i pomagajcie nam w osiągnięciu podanych po-

o", 1 grudnia 1943:
owa, Kraków

9. Konspiracyjna „Polska żyje”, 10 października 1939, Warszawa

Biuletyn ten jest bezpłatny! Nie niszczyć! Nie puścić! Poślij drugiemu!

Nr. 7475

20 X 1940

POLSKA ŻYJE!

Tygodnik polityczny Obrońców Polski

ROZDZIAŁ I

10 października minął rok jak wyszedł pierwszy numer biuletynu „Polska żyje”. Pierwszy numer jest zniem, rodzajem naszego redakcyjnego wilewusa. Był to pierwszy biuletyn jaki nie w ogóle ukazał, niepożornie poludynca kwiataczko, ważno nie tyle treścią co samym faktem pojawienia się, co nazwą. Osi, owe zaskarżone dni październikowe! Grabowa cisza nad smutkami Westerplatte, Modlina, Kutna, Tomaszowa... Ostatnie strzały pod Kockiem, Sopotem, Słonimem. Klesberg pyta rękę eklezjastu parlamentarzysty: — Czy pan może mi wyrazić cili wczym słowem honoru, że nigdzie już armia polska nie walczy? — Daje panu słowo honoru, odpowi da Niemiec — że to ognisko oporu ostatnie i nigdzie już na świecie: dawniej polskich nie ma boju. — W jakim czasie i to się poddaje...

... Całun grabowy zawisł nad Polską. Całun śmiertelny okrywa cały kraj. Całun Warszawy. Na ulicach stolicy gdzie tak niedawno wodził bój, panuje smutek. Tu się cisza straszniejsza niżli wystrzały. Szkielety domów czernią się okropnie i mi otworów oknnych. Powietrze przesyci smród pogorzalisko i niezdolny odór trup. Waznie gdzie wałny skrawek stami, groby, groby... Poludynca, zbiorowe żołnierskie, cywilne, dziecięce... Miasto grobów. Adolaboty i tramwaje siadają na borykady, postrzelone jak słońce, łazę porzuconym okropnie pletoniją zalaną podwiesz. Jeszcze nie rozrzucono resztek wieńców i płyt chodników, jeszcze nied prężnie porwał bombami ulicy zwieszają się wazdżurte przepalowane wozoz. A gdzieś niedawno obrona? Obrzebule trupy przywołane gruzem, lub słońce cierpienie w oczkach po wrogu, po wapiel, po chłab...

W owych dniach, gdy zdawało się że wszystko skończono, w chwili gdy naród grochy, młodzieńcy, ledwo do życia wróceni ponownie zostali włączniali do boju, gdy rozpacz kułilo wzięt imiarci jak zbawienie, — niby wafły płomyk narodził wybiłyst na pogorzalisko okropki. Polska żyje! Ukazał się pierwszy numer, pierwszy tajny biuletyn Polski niezmierzony, niezniszczony, pierwszy dawad że życie narodu nie zamierło, lecz niby potah górski strzyla się pod ziemią, — że walka nie skończono, wrad nie słońca i nie waznyż żołnierze polegli.

To było rok temu. Od tego czasu nieprzerwana praca była, ciężka i wazna. Zawsze wierne swojej nazwie, zawsze waznie słuchem stał ten lub teni partii, nie jakiemubalwisk strapatwio się Poloss, waznyż, Waznyż i Waznyż, to praca, nibyż łobki waz łazyladana, stała się coraz silniejsza. Coraz silniejsza spidrody trapię za waznyż gazeta, coraz waznyż ię słodzą. Nie przesadzą jednak, nie waznyżmie. Jak w kłoge szatalewyny, w szatalewyni chwili na słobnocyj dzieńi poprzednikie chwycił miodonokreka towarzyszy i dotej postawiać się waznyżmie. Cui, — mwa najchod obnizsze, to waznyżmie waznyż, to dotej szczyliwy w którym rozbiłnieniu nad Polską woznym skrzydłem Orzeł Biały...

O JAKĄ POLSKĘ WALCZYMY.

Wśród licznych haseł nadschodzących z różnych stron kraju do naszej redakcji, znalazł się jeden o treści lub aktualnej, że zdania nam się waznym gromadzić ów hasł w całości poważaj tylko z niego starannie waznyżmie co mo opby zdradzić autora, względnie jego gmine.



Nr. 1. Z

Stajemy przed Wami jako dawca i dobry przyjaciel. Wam dostawiamy w ten sposób pierwszy numer naszego biuletynu. Nie prosimy o nic, tylko o to, abyście go przeczytali i dali nam znać, czy jest dla Was ciekawy i czy jest dla Was potrzebny.

Cały wydział Narodowej Walki z Wrogiem. Nie prosimy o nic, tylko o to, abyście go przeczytali i dali nam znać, czy jest dla Was ciekawy i czy jest dla Was potrzebny.

Do walki wywołujemy wszystkich, którzy nie chcą być podległymi i którzy chcą być wolnymi. Nie prosimy o nic, tylko o to, abyście go przeczytali i dali nam znać, czy jest dla Was ciekawy i czy jest dla Was potrzebny.

Cały wydział Narodowej Walki z Wrogiem. Nie prosimy o nic, tylko o to, abyście go przeczytali i dali nam znać, czy jest dla Was ciekawy i czy jest dla Was potrzebny.

12. Konspiracyjna „Polska Żyje. Tygodnik Polityczny Obrońców Polski”, 20 października 1940, Warszawa

13. Konspiracyjna „Polska Żyje. Tygodnik Polityczny Obrońców Polski”, 20 października 1940, Warszawa

5 stycznia 1996 roku odbył się pogrzeb zmarłej 30 grudnia 1995 r. znanej pisarki Marii Kann nazywanej przez wszystkich znajomych Murką. Poznałam ją w 1991 roku podczas gromadzenia materiałów do wystawy o Zofii Kossak. Mimo że dzieliła je różnica wieku (pani Maria była młodszą od swojej słynnej koleżanki po piórze o 26 lat), pozostały z sobą w przyjacielni.

Ich znajomość datuje się od 1933 r. Obie brały udział w IV jamboree (złocie harcerzy) w Gódołlo pod Budapesztem na Węgrzech. Maria Kann redagowała gazetkę ścienną. Zawieszała ją codziennie na głównej tablicy. Pani Zofia czytała te teksty. Któregoś dnia powiedziała:

– Murko, ty masz talent. Powinnaś pisać.

Zawstydzona harcerka przyznała się, że właśnie pisze powieść lotniczą.

– W takim razie jak skończysz, zgłoś się do mnie i spróbujemy ją wydrukować. W jakiś czas po powrocie do kraju Murka zgłosiła się do Zofii Kossak. Rękopis powieści *Pilot gotów* znalazł użnane w jej oczach. Zaprowadziła więc swoją młodszą koleżankę do Gebethnera i Wolffa.

Kiedy obie weszły do gabinetu dyrektora Zaremby Murka spostrzegła z przerażeniem, że w kącie zalega stos rękopisów i maszynopisów. Pomyślała, że taki koniec spotka pewnie i jej próbę powieści. Ale pani Zofia była dobrej myśli. Twierdziła, że to dobra powieść. I rzeczywiście, książ-

znajomy, któremu takiego dziecka pokazać nie sposób. Siedziałyśmy same w kuchni, rozmawiając ponuro o tym, że trzeba znów wyjść na ulicę i znów chodzić od domu do domu.

– Gdyby tak porozumieć się z jakimś Domem Dziecka albo klasztorem – głosiło rozważała pani Zofia. – Na pewno znalazłabym kogoś zającego, kto zająłby się matką. A tak...

Naraz rozjaśniła się. – Już wiem – szepnęła pochylając się do mnie – witajmy Zofia Kossak, jej córka Anna Szatkowska i Witold Bienkowski.

która była kierowniczką apteki wiezienniczej przy ul. Długiej 52. Mogły do niego dojść wewnętrzny korytarzem z apteki, nie zwracając na jej uwagi. Jeździła Maria Kann nie mogła dostarczyć komunikantów, wówczas odbierano je z kościoła św. Andrzeja (zwanego również kościołem św. Karola Boromeusza) przy ul. Chłodnej. Zadanie to powierzone głównie Halszce Żurumskiej, czasami robiła to Zofia Kossak, jej córka Anna Szatkowska i Witold Bienkowski.

Były niegdys takie Polki...

Dzieje przyjacieli Marii Kann i Zofii Kossak

trzeba było zdobyć dla kogoś pieniądze czy ubrania. Kierowała bowiem konspiracyjną komisją zwaną *popularnie*: *Operacja chronką* albo *Wydziałem z dyktando*, czyli ludzi wynędzających, głodnych, potrzebujących natychmiastowego ratunku. Do niej biegłam, kiedy potrzebna była pomoc żydowskim dzieciom. (...) Nietattoo było znaleźć kryjó-

– Przecież nie wyrzuci jej na ulicę!

Skradając się na palcach po cichutku wyszłyśmy na kuchenne schody, a potem już z pomocą w śpiączce wyknęłyśmy się na ulicę. Dziewczynka nawet nie spojrzała na nas. Siedziała na stołeczku ze wzrokiem utkwionym w podłogę.

Nazajutrz z zachowaniem wszelkich ostrożności przetrwa-

Komunikanty przenoszono w korporale. W kaplicy ss. franciszkanek owijano je (każdy oddzielnie) w cienką bibułkę. Kilka razy używano do tego celu czarnej emaliowanej puderniczki, zakupionej specjalnie przez panią Zofię (po wojnie została przekazana na Jasną Górę). Po szczęśliwym pizbrnięciu przez „wachę” Luscia Uzarówna, zaprzyję-



Maria Kann, 1991 r.

Fot. M. Palaszewska

wreszcie, że wystarczy najprostsze słowa: *Bóg i Ojczyzna*.

Następnie rozpisano konkurs na godło na drugiej stronie. Zwyciężył projekt inżyniera Macieja Nowickiego. Ostatecznie na sztandarze znalazło się godło państwowe, znak spadochronowe, wizerunek Michała Archanioła, patrona spadochroniarzy, godło Warszawy i napisy: „Bóg i Ojczyzna” i „Surge Polonia”.

Po uzgodnieniu projektu sztandaru rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania materiału: musiał to być biały i czerwony jedwab. Radość zebranych u kanoniczek nie miała granic, kiedy wpadła Murka i oznajmiła, że profesor Adamczewski przekazuje na ten cel kapę kardynała Dunajewskiego z purpurowej mory przechowywaną jeszcze od XVIII wieku. Wszyscy odetchnęli z ulgą. W niedługim czasie znalazł się też i biały materiał. Pani Madalińska od-

krety posylają orłom tę czerwień i biel, podają husło proste, jedynie, prawdziwe: *Bóg i Ojczyzna i Surge – Wstań!*

Zaden z pocztu sztandarowego nie przeżył. Maciej Kaniewicz poległ w walce z oddziałami radzieckimi 21 sierpnia 1944 pod Surkontami, pow. Lida, por. Mieczysław Eckhardt zginął 20 listopada 1942 w Dawidgródka a por. Marek Jan został zastrzelony przez Gestapo w maju 1943 w Warszawie.

Nie od razu udało się przekazać ten cenny dar do adresatów. Nie było możliwości, by przetrzeć do Anglii ciężki, haftowany złotem i srebrnym sztandar. Przechowywany był początkowo u pp. Kanoniczek, potem u Marii Kann, aż wreszcie ksiądz Edmund Krauze ukrył go między kapami i ornatami u siostrzysulanek na Gęstej.

Zołnierze otrzymali go dopiero w 1944 roku. Wtedy Zofia Kossak przebywała w

Zofia Kossak

104

data na ten cel ślubną suknię swojej babki. Sztańdar wyhaftowano w pracowni artystycznej przy ul. Brackiej 23. Haftarki pracowały nocami a radość doznały do swojej pracy.

I wreszcie nastąpiła uroczysta chwila. 3 listopada 1942 roku w kościele panien kanoniczek na ul. Bielańskiej w obecności cichociemnych Macieja Kalenkiewicza, por. Mieczysława Eckhardta „Bociana”, lwowianina i ppor. Marika Jana „Walki” oraz matek chrześtnych sztańdaru Zofii Kossak i Marii Kann ksiądz Edmund Krauze (z parafii św. Krzyża) uroczystie poświęcił dla spadochroniarzy.

Na ulicach szaleje Gestapo – wspominała po latach Zofia Kossak – więc zaproszeni opaleni i niezdolni słowo przepojonych jest woznie. Dość ofiar niesie karmięką nazbyt już woleje ziemi na śniecie nasiąkło. Tym, co nas w troniuniu najbardziej umacnia i krzepi – to nie rozmiłowanie w poświęceniu i palnie męczyskiej, ale wiara, że idą dni Wielkiej Przemiany, dni polskiego cywilizacji i chwale.

Sztańdar trafił do Anglii drogą powietrzną („Mostem I”) w nocy z 15 na 16 kwietnia 1944 r. Uroczystość wręczenia sztańdaru miała miejsce w Cupar w Szkocji. Z rąk prezydenta RP Władysława Raczkiewicza odebrał go w imieniu żołnierzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej generał Stanisław Sosabowski.

Pisarki zobaczyły się dopiero po powrocie Zofii Kossak do kraju w 1957 roku. Pani Maria Kann z dumą pokazywała mi książki pani Zofii z dedykacjami.

Na te słowa oczy ludzi podziemnych, acz bardzo towarzych, napełniają się łzami. Tak, to

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

MATKI CHRZESTNE SZTANDARU

Obie panie były też matkami chrześtnymi sztańdaru dla I Brygady Spadochronowej. W styczniu 1942 roku Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” (cichociemny zrzucony do kraju w nocy z 27 na 28 grudnia 1941 r.) zwrócił się za pośrednictwem Marty Radomskiej do Marii Kann z prośbą o kontakt z Zofią Kossak. Przekazał jej, że 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa pragnęłaby otrzymać sztańdar od Warszawy tak jak lotnicy otrzymali sztańdar od Wilna (mieszkałki Wilna w ciągu 1940 roku z inicjatywy kpt. pili. Jana Hryniewicza wykonał sztańdar, który został przewieziony drogą konspiracyjną do Wielkiej Brytanii wiosną 1941 r.).

Propozycja została przyjęta z radością i dumą. Powołano komitet organizacyjny. Posiedzenia odbywały się w starostwie w komnatkach panien kanoniczek na ul. Bielańskiej przy placu Teatralnym. W skład komitetu oprócz Zofii Kossak, Macieja Kalenkiewicza i Marii Kann weszli: profesor Henryk Mościcki, Emilia Grocholska i Ida Łoś. Podczas wielu spotkań debatowano nad tym, co należy umieścić na sztańdarze. Uzgodniono

Domów Dziecka, gdzie na nią czekała, wyszukana przez panią Zofię, zająca osoba. W jakiś czas potem miała zapatrzone w fałszywe dokumenty i była jako tako zabezpieczona, jako że kościół na Bielanach dostarczał nam prawdziwych metryk po zmarłych dzieciach swojej parafii.

Obie zostały też odznaczone medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Pani Maria wraz z Władysławem Bartoszewskim zasiadła w Radzie Pomocy Żydom „Żegota” w Alimie 28 XI 1963 r. Kiedy się z nią spotkałam, żalowała bardzo, że to nie pani Zofia przypadła w udziale ta uroczystość (Z. Kossak została odznaczona pośmiertnie 25 III 1985 roku).

Obie panie brały udział w dostarczaniu komunikantów więźniom na Pawiak i na Serbie (więźnienie dla kobiet). Łączniczki (najczęściej były to Maria Tomaszewska „Urszula” i Maria Kann „Halina”) odbierały komunikanty z kościoła św. Krzyża lub z kaplicy sióstr franciszkanek przy ul. Elektoralnej. Tutaj zadziałała kolekcja harcmistrzini Zofia Jaxa Bykowska (w porozumieniu z księdzem Janem Zieją wystarała się o możliwość brania Komunii Św. z tej kaplicy). Kolejne łączniczki lub strażniczki z Pawiaka (Danuta Gawryło, Ludwika Uzar-Krysiakowa

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Wielkiej Wilczańskiej, która z reguły zawijała ją w kłębek wełny. Miała go cały czas przy sobie robiąc na drutach sweter lub szalik. Najczęściej to ona roznosiła komunikanty i udzielała Komunii św. tym, którzy tego pragnęli.

Anna Bugnon-Rosset

1482 Cugy

13.12.
18.12.
WSK 2002
Cugy, 10. 11 2002

kopie
oryg. w FA PA K

VM-verte

Pani Dorota Kromp
Archiwum Pomorskie AK
ul. W.Garbary 2
87-100 TORUŃ

Szanowna Pani,

Pani list z 11.02.02 od dawna czeka na odpowiedź, za co bardzo się wstydzę i przepraszam. Zacznę więc od niego.

Pyta Pani o szczegóły mojego udziału w Powstaniu Warszawskim. Byłam więc sanitariuszką w patrolu sanitarnym « Ewa-Maria » (patrolowa Ewa Orlikowska-Krasnowolska) przy kompanii « Harcerskiej » batalionu « Gustaw », zgrupowanie « Róg ». Działaliśmy dwa dni na Woli, resztę sierpnia na Starym Mieście (kwatery na ul.Kilińskiego 1/3, pozycja na Podwału, róg Placu Zamkowego, a w miarę burzenia naszych pozycji, cofaliśmy się aż do Podwała 12 z jednej strony i 5 z drugiej).

Działalność nasza była podobna do działalności innych patrolów sanitarnych : opatrywanie i noszenie rannych, częste ewakuowanie ich ze szpitali do innych piwnic szpitalnych, kontakt z ludnością, gotowanie na przygodnym ognisku jakiegoś dodatkowego pożywienia dla «chłopców», z produktów znalezionych w piwnicach ruin, gaszenie pożarów, ratowanie zasypanych, itd. Do naszego patrolu dołączyły 3-go sierpnia dwie siostry, spotkane przypadkiem po drodze, Irka i Halina Gąsiorowskie, lat 18-ście i 16-ście. W rzeczywistości były to dwie Żydówki, Estera i Chaja Borensztein, obie poległy na Starówce. Ponadto dwie inne sanitariuszki z naszego patrolu zginęły zasypane na Kilińskiego 3, były to : Janina Przemieniecka « Janka », lat 22 i Aleksandra Rowińska-Kossowska « Teresa-Mężatka », lat 23. Pozostałyśmy we trzy : Ewa Orlikowska «Ewa-Maria», lat 22, Ewa Marszałek «Iza», lat 18 i ja «Anka», lat 16.

Po opuszczeniu Starówki kanałami, w nocy z 31 sierpnia na 1 września, kompania « Harcerska » została przydzielona do obrony kościoła św.Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Po upadku tej pozycji i reorganizacji batalionu na skutek bardzo poważnych strat w poległych i ciężko rannych, kompania przeszła ze Śródmieścia Północ do Śródmieścia Południe, gdzie działała na różnych odcinkach. Po dalszych stratach « Harcerska » została « rozparcelowana », podobnie jak inne kompanie batalionu «Gustaw». Powstały z nich kompanie zbiorcze. Patrol « Ewa-Maria » (nas trzy) został przydzielony do Służb Pomocniczych, aż do kapitulacji Warszawy. Każda z nas miała właściwie inne zadania od połowy września i rzadko byłyśmy razem. Do zadań należały różne funkcje : opieka nad rannymi w szpitaliku na Pięknej, łączność, kolportaż prasy powstańczej, sprawy gospodarcze i inne, zależnie od sytuacji i potrzeb.

Po upadku Powstania i ewakuacji ludności, Ewa (Orlikowska) i ja wyszłyśmy z Warszawy pod pozorem patrolu Czerwonego Krzyża prowadząc ranną Marię

3bente

VM

Kossak, bratową mojej matki. « Iza » (Ewa Marszałek) poszła do niewoli z naszym oddziałem. Po wyzwoleniu obozu osiadła w Anglii, gdzie mieszka dotychczas. Chyba nic więcej nie potrafię Pani napisać ponieważ nie dysponuję dokładną oficjalną dokumentacją. I tak zresztą, mogą być nieścisłości w tym co napisałam, ale zasadnicze wiadomości są poprawne.

Przechodzę do Pani ostatniego listu z dnia 31.10.02, w sprawie Wandy Wilczańskiej. Wandę znałam dobrze, bo mieszkała z nami przez parę miesięcy (zima 1940-41) aż do aresztowania. Była wnuczką Kamili Kisielnickiej, kuzynki mojej babci, Anny z Kisielnickich. Nie wiem czy było to kuzynostwo w I-ym czy II-gim stopniu. Kamila pochodziła ze Stawisk, w Łomżyńskim, a w czasie wojny mieszkała w majątku we Woli Piaseckiej koło Lublina. Tam też była i Wanda, jeszcze w lecie 1940 r. Jak Pani widzi, jej pokrewieństwo z moją matką było dość odległe, ale bardzo się wzajemnie ceniły.

Wanda wyszła za mąż za Witolda Bieńkowskiego, będąc jeszcze na Pawiaku. Było to małżeństwo « per procuram » i moja matka zastępowała Wandę (na jej prośbę) przy ceremonii ślubnej. Opisują ten fakt Jan Karski (« Tajne Państwo ») oraz Mirosława Pałaszewska (« Zofia Kossak »).

Bieńkowscy byli w trudnej sytuacji finansowej i wiem, że matka często im pomagała, zwłaszcza po śmierci Witolda. Ich syna Jana nie spotkałam nigdy, a od Pani dopiero dowiaduję się że mieszka w Szwecji.

Na koniec informuję, że Muzeum Zofii Kossak w Górkach Wielkich, na Śląsku Cieszyńskim posiada wiele dokumentów, które mogą być dla Pani przydatne. Radzę nawiązać kontakt z tą placówką - jest niewielka, ale dobrze działa. Posiada swoją stronę internetową : [http:// www.muzeum-cieszyn. ox..pl/gorki. html](http://www.muzeum-cieszyn.ox.pl/gorki.html), ale jeszcze nie ma e-mail ani faxu. Telefon : 033. 8539. 515. > psikus komputera!

Poprzez Muzeum Zofii Kossak może uda się Pani otrzymać książeczkę pod tytułem « Zwyczajna świętość », opracowaną przez prof. Krystynę Heska-Kwaśniewicz, wydaną przez Macierz Ziemi Cieszyńskiej. Jest to zbiór wspomnień o mojej matce, spisanych przez osoby najrozmaitszego pochodzenia, z różnych okresów życia Zofii Kossak. Zasadniczo książeczka ta jest wyczerpana, ale może Muzeum góreckie posiada jeszcze parę egzemplarzy. Warto się z nimi w tej sprawie skontaktować. Kierownikiem jest dr. Joanna Jurgała-Jureczka.

Mam nadzieję, że wszystkie powyższe informacje okażą się przydatne. Pani praca jest napewno bardzo ciekawa i życzę aby stała się dla wielu źródłem nie tylko informacji, ale i refleksji nad niezliczoną galerią zasłużonych postaci oraz nad wartościami które dla młodzieży stają się niestety coraz bardziej obce i odległe.

Łącząc wyrazy szacunku, serdecznie pozdrawiam.

A. Bugnon-Rosset

P.S. Adres Muzeum Zofii Kossak : 43-436 Górki Wielkie 68 a.

Relacja Gertrudy Bieńkowskiej (szwagierka W. Bieńkowskiej) dotycząca Wandy Bieńkowskiej z d. Wilczańskiej (rozmowa telefoniczna z D. Kromp odbyta dnia 28 II 2003 r.)

Wieloletniej Bieńkowskiej Wk

Rodzina Wandy pochodziła z Ukrainy, posiadała tam majątek i tam Urodziła się Wanda. Miała starszą siostrę Jadwigę i młodszego brata Edwarda (przeżyli II wojnę św., ich obecne losy nieznane). Ojciec zmarł na Ukrainie. W czasie I wojny światowej przenieśli się do Lublina gdzie matka podjęła pracę zarobkową aby utrzymać rodzinę. W Lublinie Wanda chodziła do gimnazjum i zdała maturę. W latach 30-tych wyjechała do Warszawy i zamieszkała u ciotki Zofii Kossak-Szczuckiej. Podjęła pracę zarobkową i chciała studiować. Wybuch wojny uniemożliwił te plany.

Przez Z. Szczucką Wanda poznała przyszłego męża Witolda Bieńkowskiego i zaangażowała się w prace KOP-u. Przez cały czas okupacji przebywała w Warszawie. W styczniu 1941 r. została aresztowana i znalazła się na Pawiaku. W czasie pobytu w więzieniu wzięła z W. Bieńkowskim ślub „per procura” (w czasie uroczystości zaślubin w Kościele Wizytek zastępowała ją zakonnica). *a mąż z Kossak-Szczucką, która była dworkiem*

Po likwidacji Pawiaka została wywieziona do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. W obozie opiekowała się koleżankami, dbała, żeby się nie załamały.

Z mężem spotkała się 26 VI 1945 r. w Częstochowie (datę i miejsce ustalili jak przebywała w obozie za pomocą grypsów). Zamieszkali w Otwocku. Byli gościni, udzielali schronienia osobom, które nie miały gdzie mieszkać, dzielili się tym czym mieli. W 1946 r. urodził się ich jedyny syn Jan. Mieszkała z nimi do śmierci matka Wandy.

Wanda po wojnie rozpoczęła pracę w gabinecie dentystrycznym lekarki z Pawiaka dr Anny Sipowicz-Gościckiej. ^(ym) Utrzymywała kontakty z lekarzami poznanymi na Pawiaku.

Była osobą bardzo opiekuńczą zarówno wobec bliskich osób jak i wobec obcych. Zmarła nagle na serce. Na pogrzeb przyszedł tłum ludzi. Mowę pogrzebową wygłosił Leon Wanat, wieloletni więzień Pawiaka.

adres:
Gertruda Bieńkowska
ul. Broniewskiego 21 m. 170
01-780 Warszawa
tel. 022 633 08 11

VM

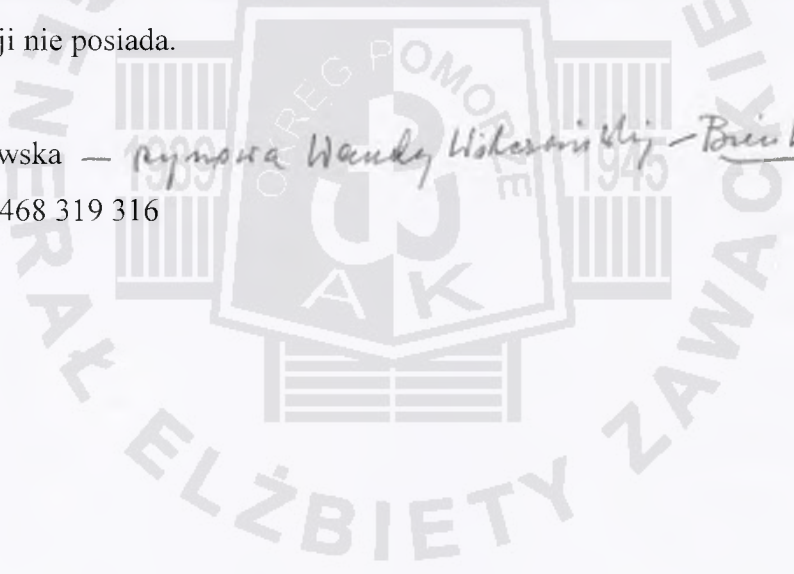
Informacje na temat Wandy Bieńkowskiej uzyskane od jej synowej Karoliny Bieńkowskiej ze Sztokholmu (rozmowa telefoniczna z D. Kromp odbyta 31 I 2003 r.)

Karolina

Witold

Pani Bieńkowska była żoną Jana Bieńkowskiego jedyne go syna Wandy Bieńkowskiej, który wyemigrował wiele lat temu do Szwecji. Mąż zmarł 3 lata temu. W domu nie ma żadnych dokumentów dotyczących Wandy Bieńkowskiej. Wie o niej, że pochodziła z Kresów Wschodnich, że miała brata i siostrę, która w czasie wojny przebywała w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück). Nie wie czy byli oni zaangażowani w działalność konspiracyjną. Według jej informacji W. Bieńkowska po wojnie nie pracowała, była na utrzymaniu męża, dopiero na krótko przed emeryturą rozpoczęła pracę, ale nie pamięta gdzie. Mąż Witold Bieńkowski zmarł w 1961 r. Wanda zmarła 16 VIII 1972 r. w Świdrze, pochowana na Bródnie. Przed śmiercią opiekowała się nią prof. Krystyna Kersten zamieszkała w Warszawie (niestety trzy lata temu miała poważny wylew i stan jej zdrowia jest nieznany). Więcej informacji nie posiada.

Karolina Bieńkowska — synowa Wandy Bieńkowskiej — Bieńkarol VM
tel. do pracy: 00 468 319 316
tel. prywatny:



Piszę do Pani w sprawie Wandy Wilczaniskiej - Bienkowskiej której nazwisko było w wykazie przysłannym mi z Tomuśca. Tam widniała adnotacja, że była ona czynna na terenie Łonazy lub Grajewa. Otoż zdolatam ustalić, że nie miała ona nic wspólnego z Łonazem, ani Grajewem. Owszem w Grajewie była rodzina Bienkowskich i działali w AK, ale matka tej rodziny nie była z d. Wilczaniska. Nie wiem jeszcze jak miała na imię (napisałam w tej sprawie do Grajewa, ale jeszcze nie dostatałam odpowiedzi.) Podaję dane o tej rodzinie:

matka, NN Bienkowska była członkiem WSK, organizowała pomoc rodzinom aresztowanych i zabitych oraz zbieraniu z obozów jeńców alianckich,

ojciec, NN Bienkowski - nauczyciel w Grajewie, kierował łącznością Obwodu AK Grajewo,

Jerzy Bienkowski - syn, strzelec w 9 p.s.k. AK, córki - harcerki (CH) z drużyną grajewskiej Chorożwi Białostockiej. Matka razem z córkami została rozstrzelana w

egzekucji, zbiorowej 23. X 1944 r. 1945 brak adnotacji w

Wzrosty życiorysy tych córek: Bienkowska Jreha, ps. "Iris" - harcerka, aresztowana razem z matką i siostrą w lecie 1944 r. (urodzone 1926-23 X 1944).

Bienkowska Krystyna, ps. "Nasturcja" - harcerka ur. 1928-1944. W egzekucji tej zginęły jeszcze inne harcerki z drużyny grajewskiej i tam istnieje szkoła ich imienia

✓ Matką matki Wandy Bienkowskiej z d. Wilczaniska była żona Witolda Bienkowskiego, ps. "Jan Boleński", "Jan Halski", "Jan Wenecki" ur. w Warszawie 1906 r. znanego działacza i dziennikarza. W konspiracji był od 1940 r., najpierw w organizacji "Miecz i Pług", potem w KOP (Komenda Obrony Polski). Związany był blisko współpracą z Łofim Kossak i Witoldem Flukiewiczem. Od IX 1940 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego organu prasowego "Polskie Życie". Był też założycielem pras. KOP "Orleto". Od czerwca 1941 z Ł. Kossak i Janem Włodarkiewiczem współorganizował FOP (Front Odrodzenia Polski) i jego organ "Prawoły". Uczestniczył też w organizowaniu pomocy Żydów ("Żydzi"). Po wojnie związał się ze środowiskiem "Dzisiaj i jutro", które było zarządcą "PA X". Utrzymywał również bliskie kontakty z Konfederacją Narodową i B. Praseckim.

Lycionys. Wandy Bruckowskiej Wilczaiskiej! - 7 Borowicki 26 VII 03 413
Ur. 1913 r., zmarła w 1972. Zawsze została zimą Wikolola była
jego sekretarką i łączniczką w pracy konspiracyjnej; 16 stycznia
1941 r. - aresztowana i osadzona na Pawiaku, gdzie przebywała do
30 lipca 1944 r. Na oddziale żeńskim (Sezbi) pełniła funkcję
intendentki w szpitalu więziennym. Na Pawiaku, oprócz komórki
więziennych z WZ AK, istniała jeszcze komórka konspiracyjna Delegatury
Rządu, która powstała pod koniec 1942 r. w Departamencie Spraw
Wewnętrznych D. R., kierowane przez Wikolola Bruckowskiego i Władysława
Bartoszewskiego. Organizatorką tej komórki wewnątrz Pawiaka była
Wanda Wilczaiska. W wyniku likwidacji Pawiaka została
dn. 30 lipca 1944 r. wywieziona do Ravensbrück. Bruckowscy umieli
Bibliografie do osoby, W. Wilczaiskiej: Sygnalizator (nr. 1946 r.), obecnie
mieszka w Szwecji.
A.K. Kunert, Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej, t. 3, s. 40-44
W. Bartoszewski, Warszawski przysiężnik
Czuperska, - Śliwicka, Cztery lata
R. Domańska, - Pawiak, - kazi i heroizm
A. Miewski, 'Pawiak' był etapem
L. Womak, Za murami Pawiaka
Wspomnienie więźniów Pawiaka.

Przepraszam Panią, że przeź odroczenie, ale mam w
domu remont i nie mam warunków na wyjazd
mieszany.

Przesyłam zdjęcie Wandy, którego ostrości skaner nie
zdolal poprawić.

O S. Skrodzkiej zdobywam wiadomości, już mam
trochę, może mogłabym jej sylwetkę przedstawić na
XIII konferencji z Miłobą otrywać tematy przyszłego
sympozjum i nie otrywałam?

Przesyłam serdeczne pozdrowienia -

Jożefa Borowicki

Braniewo 24.06.03r.

11/44

BIENKOWSKA Wanda Maria z d. WILCZAŃSKA (1913–1972), ps. „Wanda”, łączniczka komórki propagandy organizacji KOP; więźniarka-intendentka Pawiaka w komórce więziennej DR na Kraj i „998” AK; więźniarka Ravensbrück; z zawodu urzędniczka



Wanda Maria Wilczańska urodziła się 31 VIII 1913 w miejscowości Masiejowce na Ukrainie w majątku rodziców (powiat nieznany) jako córka ziemianina Kazimierza i Władysławy Wilczańskich. Miała starszą siostrę Jadwigę i młodszego brata Edwarda. Ojciec zmarł przed wojną, jeszcze w czasie pobytu rodziny na Ukrainie. W czasie I wojny światowej Wilczańscy przenieśli się do Lublina, gdzie matka podjęła pracę zarobkową. W Lublinie Wanda ukończyła gimnazjum i zdała maturę. W latach 30. wyjechała do Warszawy z zamiarem podjęcia studiów. Tam zamieszkała u ciotki, pianistki Zofii Kossak-Szczuckiej i zaczęła pracować. Wybuch wojny uniemożliwił jej rozpoczęcie studiów.

Obłężenie Warszawy we wrześniu 1939 Wanda przeżyła u ciotki przy ul. Lidzkowskiego 4. Już w grudniu 1939 została zaprzysiężona w Komendzie Obrońców Polski (KOP), z przydziałem do komórki propagandy. Jej przełożonymi byli Z. Kossak-Szczucka oraz przyszły mąż – Witold Bienkowski, ps. „Jan”, „Kalski”. Wanda pełniła funkcję sekretarki redakcji pisma „Polska Żyje” i „Orlęta”, będąc także łączniczką i sekretarką W. Bienkowskiego. Została aresztowana przez gestapo 16 I 1941 (K. Leski podaje datę 5 I 1941, J. Karski – podług 1942) w związku z uwięzieniem komendanta oraz szefa propagandy KOP Henryka Boruckiego i Lucjana Kołacińskiego. Mimo skrupulatnej rewizji Niemcy nie znaleźli w mieszkaniu niczego obciążającego, choć wydawnictwa ukryte były w koszu z brudną bielizną i pod opatrunkiem gipsowym na nodze przebywającej w mieszkaniu Jadwigi Witkiewiczowej (żony Witkacego). Wanda Wilczańska została pobita i przewieziona do siedziby gestapo w Alei Szucha, tam milczała mimo stosowania tortur i poddawania konfrontacjom. O przytomność jej umysłu w czasie badań świadczy fakt uratowania życia aresztowanemu barwiarzowi Deczkowskiemu, któremu tuż przed przesłuchaniem zdołała odebrać kompromitującą kartkę z zapisem wiadomości z londyńskiego radia. Po ciężkim tygodniowym śledztwie, w którym niczego jej nie udowodniono, została przewieziona do więzienia na Pawiaku. Na liście przybyłych figuruje pod datą 1 III 1941. Od października 1941 Niemcy zatrudnili ją w szpitalu na „Serbii”, w oddziale kobiecym Pawiaka, jako funkcyjną intendentkę. Do jej obowiązków należały sprawy porządkowe i gospodarcze więzienia, dbanie o higienę. Według relacji świadków, przytoczonych w książkach L. Wanata i R. Domańskiej, była

72

miła i uczynna wobec chorych w szpitalu, bardzo zaangażowana w niesienie pomocy więźniom. Dbała o sprawy żywieniowe chorych więźniarek – odgrzewała posiłki, parzyła ziółka w jedynym szpitalnym garnku, dyżurowała przy ciężko chorych. Włączyła się też ponownie w działalność konspiracyjną w ramach siatki więziennej ZWZ, późniejszej komórki AK o kryptonimie „998” Oddz. II KG AK. Komórka Więzienna przy Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj, powołana w październiku 1942, powierzyła jej zorganizowanie wewnętrznej struktury komórki na Pawiaku i kierowaniu nią. Struktura ta powstała z udziałem strażniczki Ludmiły Uzar-Krysiakowej (VM) oraz Anny Kraska, tłumaczki w kancelarii, a następnie strażniczki oddziałowej skierowanej do Pawiaka z konspiracji z Zakładów Karnych. Kierując tą siatką Wanda korzystała z informacji, które otrzymywała od funkcjonariuszy „gratutowej policji”, komisarz Jadwigi Sadzińskiej i podkomisarza Jana Wacka. Wiedomości te, dotyczące sytuacji w więzieniu, przekazywała w swoich raportach. Niejednokrotnie w niezmienionej formie cytowała je prasa podziemna. Komórka Więzienna Delegatury, zorganizowana i kierowana przez Witolda Bieńkowskiego oraz jego zastępcę Władysława Bartoszewskiego, odbierała od Wandy materiały do kompletowania kartotek, informacje o transportach, zagrożeniach i egzekucjach. Przekazywane w postaci grypsów stanowiły cenny materiał przy opracowywaniu raportów przekazywanych do władz polskich w Londynie. Ważną rolę w pracy siatki odgrywała jej współpraca z „Patronatem” (Towarzystwem Opieki nad Więźniami), zarówno w zakresie zaopatrzenia w żywność i odzież, jak i organizowania pomocy i opieki duchowej. Wanda otrzymywała także, przemycane przez Ludmiłę Uzar-Krysiakową, konsekrowane hostie, które przechowywała między bielizną szpitalną lub chowała w kłębek wełny, który nosiła przy sobie, stale zajmując się robotą na drutach. Najczęściej sama rozdawała komunię więźniom.

W czasie pobytu na Pawiaku wyszła za mąż *per procura* za Witolda Bieńkowskiego. Ślub, na którym pannę młodą zastępowała zakonnica, a druhną była ciotka Zofia Kossak-Szczucka, odbył się w kościele pw. św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu. Kiedy we wrześniu 1943 Zofia Kossak pod fałszywym nazwiskiem Śliwicka została uwięziona na Pawiaku, Wanda mogła się nią zaopiekować. Służba Wandy na Pawiaku jako więźniarki trwała do likwidacji tego więzienia, która zakończyła się 31 VII 1944 w przeddzień wybuchu Powstania. Została wywieziona ostatnim transportem więźniów do obozu w Ravensbrück. W przydzielonym na drogę bochenku chleba ukryła komunikanty i po przybyciu do obozu rozdała je więźniom. Według informacji szwagierki Gertrudy Bieńkowskiej, w obozie opiekowała się współwięźniarkami, podtrzymywała je na duchu, nie dopuszczając do załamania. Doczekała wyzwolenia obozu.

Wanda Bieńkowska Rozkazem Dowódcy AK dnia 3 V 1944 została odznaczona za działalność konspiracyjną i kierowanie komórką więzienną na Pawiaku (brak dokumentu nadania) Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Order został zweryfikowany przez Kapitułę w Londynie w dn. 27 I 1966 z nr. Krzyża 13048 z uzasadnieniem *za ofiarną i skuteczną służbę w stałym i bezpo-*

11/14
wiednim zetknięciu z wrogiem oraz przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odmień przy ZG ZBoWiD w dn. 29 IV 1966 z nr. zaśw. DK-05597/W.

Po wojnie Wanda wróciła do kraju 26 VI 1945. Spotkała się z mężem w Częstochowie (jak podaje szwagierka Gertruda, datę i miejsce spotkania małżonkowie ustalili wcześniej za pomocą grypsów przesyłanych do Ravensbrück). Zamieszkali razem w Otwocku, następnie w Świdrze pod Warszawą w willi „Jasny Dom”. W 1946 urodził się ich jedyny syn Jan. Według relacji Gertrudy, chociaż sami żyli skromnie, nikomu nie odmawiali pomocy, dom ich pełen był ludzi – często zagubionych w nowej rzeczywistości i bezdomnych. Mieszkała z nimi także, po powrocie do Polski, aż do śmierci matka Wandy. Pomocą materialną służyła im Zofia Kossak. Wanda podtrzymywała kontakt z lekarzami poznaczonymi na Pawiaku, współpracowała z dr Anną Sipowicz-Gościcką (VM), pomagając jej prowadzić gabinet dentystyczny na Pradze. Od 1957 należała do ZBoWiD-u. W 1965 owdowiała; w ciągu lat samotności opieką otoczyła ją prof. Krystyna Kersten. Zmarła nagle na serce 16 VIII 1972 w Świdrze. Pochowana została 18 sierpnia na cmentarzu Bródnowskim i żegnana przez tłumy ludzi, także lekarzy i pielęgniarki z Pawiaka. Mowę pogrzebową nad jej grobem wygłosił wieloletni więzień Pawiaka, pisarz Leon Wanat.

Mąż Witold Bieńkowski (1906–1965) najpierw członek organizacji „Miecz i Plug”, potem KOP-u, a także organizacji Front Odrodzenia Polski. Uczestniczył w tworzeniu Rady Pomocy Żydom przy Delegacie Rządu RP na Kraj, w 1942 zorganizował tam komórkę więzienną i referat żydowski. Po wojnie został pierwszym naczelnym redaktorem tygodnika PAX „Dziś i Jutro”. W latach 1947–1952 poseł na sejm. Syn Jan Bieńkowski (1946–1999) z zawodu prawnik, wyemigrował wraz z żoną Karoliną do Szwecji, tam zmarł na chorobę płuc. Jeden z wnuków Wandy Bieńkowskiej studiuje historię na UW. Siostra Wandy także była więźniarką Ravensbrück.

AAN, sygn. 202/II-17k, sygn. 202/II-19k53, k. 64–69, 70–74; APAK, T. 3350/WSK (tamże obszernie opracowanie Koziołowej H. i relacje Bieńkowskich G. i K.); AN, sygn. X-7066; AZKRPiBWP, T-223; AŻIH, rel. Bieńkowskiego W. z 1948 (publ. fragmenty w Biuletynie ŻIH 1968, Nr 65/66 s. 165–166 i 188–189); DW UdsKiOR, WI Nr 10 GKWO ZG ZBoWiD z 8.08.1966; Muzeum Więzienia „Pawiak”, kartoteka;

AK w dokumentach, t. II, s. 199, 233, 246, 382, 519; Bartoszewski, *Straceni...*, s. 62; tenże, *Warszawski pierścień...*, s. 21, 22, 262, 419; Bieńkowska-Wilczańska W., *Grypsy*, *Dziś i Jutro* 1945, nr 3, s. 3; Bieńkowski W., *Kraty Pawiaka. Kalendarz warszawski*, Warszawa 1947, s. 129–135; Czuperska, *Cztery lata...*, passim; Dering-Ossowska K., *Ostatnie dni Pawiaka*, *Kierunki* 1975, nr 30, s. 9; Domańska R., *A droga ich wiodła przez Pawiak*, Warszawa 1981, s. 146; także, *Pawiak był etapem*, Warszawa 1987, s. 103, 250, 480–481; też, *Pawiak...*, s. 128, 362, 363, 373; także, *Pawiak – więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 124, 360, 490, 739; Garliński J., *Niezapomniane lata. Dzieje Wywiadu Więziennego i Wydziału Bezpieczeństwa KG AK*, Londyn 1987, s. 32, 107; Kann M., *Granice świata*, s. 94, 114, 132–134; Karski J., *Tajne państwo*, Warszawa 1999, s. 220–221;

W korespondencja

- Korespondencja z dnia 22 IX 2003 od Haliny Lipskiej-Kozłowej do prof. Elżbiety Zawackiej wraz z przekazaniem danych Bielnickiej-Wandy z d. Wileczewska (do teorii 3350/USK) list ciekawczy K.1.s.1
- Korespondencja z dnia 31 X 2002, Doroty Kroczy z Fundacji do Marii Sobocińskiej prośba o informacje o Wandzie Bielnickiej do Stowarzyszenia Kobiet Odznaczonych w 14 mps. ksero K.1. s.2
- List, gratulacje Prezes Zarządu Fundacji z dnia 4 XI 2002 do M. Sobocińskiej mps ksero K.1. s.3



p. 480/03

10/11

B181

haskie Bismarck

Elżbieta Zawacka

22
23/12

Od: Halina Lipska-Koziółowa
Do: Elżbieta Zawadzka <zawacka@wp.pl>
Wysłano: 22 września 2003 00:39
Załącz: bienkowska_wilczanska2.doc
Temat: Wanda Bieńkowska

Tekst przesłany z datą 18.09.03 przesłany przez maszynistkę na moją prośbę, ale bez mojej korekty, proszę potraktować jako źródło uzupełniające. Załączam skrócony biogram. Zgodnie z telefoniczną sugestią Pani Profesor doślę w możliwie bliskim czasie:

1. fotografię
2. odbitkę portretu wykonanego przez współwięźniarkę Jadwigę Tarczenko
3. odpis lub kserogram pierwszej strony pierwszego numeru biuletynu "Polska Żyje"
4. numer kwatery i grobu na cmentarzu
5. Bibliografię przepisaną zgodnie z zaleceniami i dostosowaną do skróconego tekstu
6. Ewentualne nowe fakty (nadal ich poszukuję)

Łączę serdeczne pozdrowienia
Halina Lipska-Koziółowa

IV/2

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Gąbary 2, tel. 65-24-186
87-100 TORUŃ

Toruń 31 X 2002 r.

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

Pani Maria Sobocińska

12932 HA GERSTEN

Sweden

l.dz.3922 WSK 2002 r

Szanowna Pani,

Zwracam się do Pani z następującą prośbą. Jak Pani zapewne wie Pani Profesor pracuje obecnie nad Słownikiem kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari. Wśród nich znajduje się Wanda Bieńkowska z d. Wilczańska, ur. w 1913, zmarła w 1972 r. W czasie wojny należała do Delegatury Rządu, przez 4 lata więziona na Pawiaku, w 1944 wywieziona do Ravensbrück. Posiadamy o niej niewiele danych. Według informacji z 1990 r. żyje syn Wandy i Witolda Bieńkowskich Jan Bieńkowski, ur. w 1946 r. i mieszka w Szwecji. Zależy nam na skontaktowaniu się z nim i zdobyciu dodatkowych materiałów o jego matce. Czy mogłaby Pani pomóc nam w ustaleniu jego adresu?

Załączam serdeczne pozdrowienia od wszystkich pracowników i gratulacje z okazji wręczenia Pani Orderu Virtuti Militari.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

*Ps. Pani Marylko dotrzymam się do prośby
i pozdrowień mojej Dorotki*

*Pani Marylko s.
oddzwoniła i podjęła
wz. tel. do Kształni Bieńkowskiej
(Symonka W. Wilczej - Bieńkowskiej)*

- Catejg - Kasiu M.



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń 4 XI 2002 r.

Pani Maria Sobocińska

12932 HA GERSTEN

Sweden

Szanowna Pani,

W imieniu własnym i wszystkich pracowników Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” i Memoriału Generał Marii Wittek składam Pani serdeczne gratulacje z okazji wręczenia Orderu Wojennego Virtuti Militari. Cieszę się, że otrzymała Pani wreszcie to zasłużone odznaczenie, nadane ponad 50 lat temu. Żałuję, że nikt z nas nie może być obecny na tej uroczystości. Załączam serdeczne pozdrowienia.

PREZES ZARZĄDU

Dorota Zawacka-Waharecy
mgr Dorota Zawacka-Waharecy

T. 3350 / wsk

— Nazwiskowe karty informacyjne
— ogółem 46 kart inf.



T: 3350|WSK

579 i 12 146

ms/aez

prof R. Reinstensuo

NOTE

8. nr.
9. žr.

1. N

Pravilovnik

2d. Wilemske

2. I, ps.

Menda Nolina

W. Wanda

3. ur.

1913 VIII 31

e. Radimere

(1913-1972)

4. st.

PK

5. Org.

PK

6. przydz.

PK 0 II

Kom. W. S. - 2d Pa

Polona Bawlynted

7. funkcje

Asistentka i Kucharka

13 048

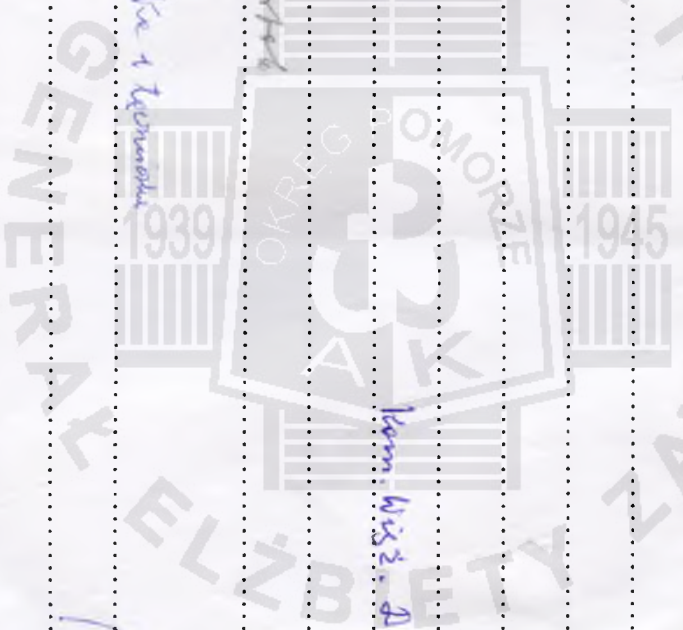
Prac. nr 1

Mechanik

W. S. P.

Box 52 Sudy

nr Kant 27
JK 52 92
29 18 18



Arch. 18.VII 2000

- 1. Neseł. Brak; Hesi PRL. Brak. *Prilozenie 10 wanda Maria Sept 13048 FK 169 m Wande S. 630, 727*
- 2. St. W. Hm Pm Wm 7m, Kora (woda) pmt. Hymn smoleg. - H.U 1978/159 K.HK
- 3. Polak Wykaw zrodz S. 371 *Wskazania na Wande Maria, Wande, 998 169, 2998, 271 66*

S P P W W

3 4 5 6 7 8 9 10 11

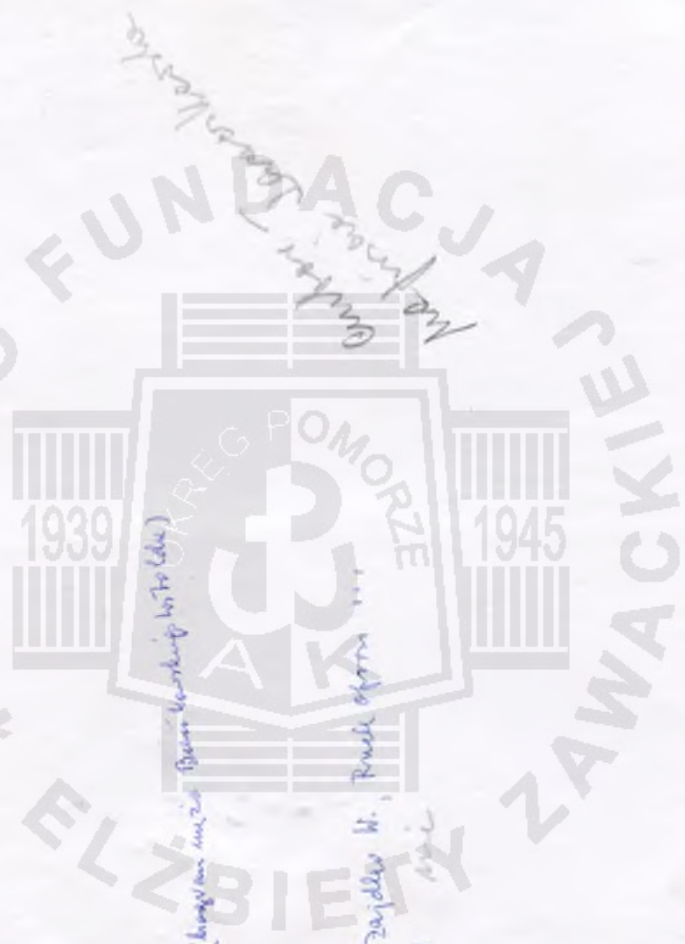
M. Klement S III (bragmian mizid) *Beau Wankup: W. To Kala*

Zub Zardzi - Zajdlu W. Rusz ofra m. *Wojnowe, Kozan Woskow*

ST Wozyna S 38 *1941*

Jesli wup. Wyponicy ja DK 3802

20 2 Ko



1

BIENKOWSKA Wanda

- wymiarowa do Ravensbrück 15 III 1944 r.
nr pomieszczenia 32028-32093

zob. W. Bartoszewski, "Warszawski pierścień śmiertelny 1939-44", Zach. Agencja Prasowa 1967,
s. ~~268~~ 268

D.Kv. VII 2001.

		bez teczki	Mr. Kwiaty 551
1	Nazwisko	Milovanaska	zama Tonia Kowala
2	Imię	Wanda	
3	Data uw./rocarnk	-	
4	Stopień wojsk./tytuł	kpt	
5	Organizacja		
6	Przydział org./jedn	AK Odob. II	Komenda Główna
7	Funkcja	-	
8	Nr. Karty	13048	
9	Źródło	uchodźstwo	

1	Nazwisko	brak inform. Bieńkowska	№ karty 27 zd. Wieramk
2	Imię	Wanda c. Kasimiera	
3	Data umok. prosmk	31.08.1913	
4	Stopień najsk. Hytut		
5	Organizacja	AK	1939 1945
6	Przedmiot org. Jednostka	-	
7	Funkcja	-	
8	M. Kupa	-	
9	Łrodło	protok 1	

VM

TK

Briżkowska - Wileran'skie Wądo
Intendentka szpitala na Serbin
aktywna konspiracyjna Delegatka
w Państwie miłośnika w celi 52 - lesawki
Przychodząca do niej jako tajemnicze stras-
miejskie ludzkie Wzrost - Konspiracyjne "kuria"
co napawało pewnym niepokojem Cmperskie.

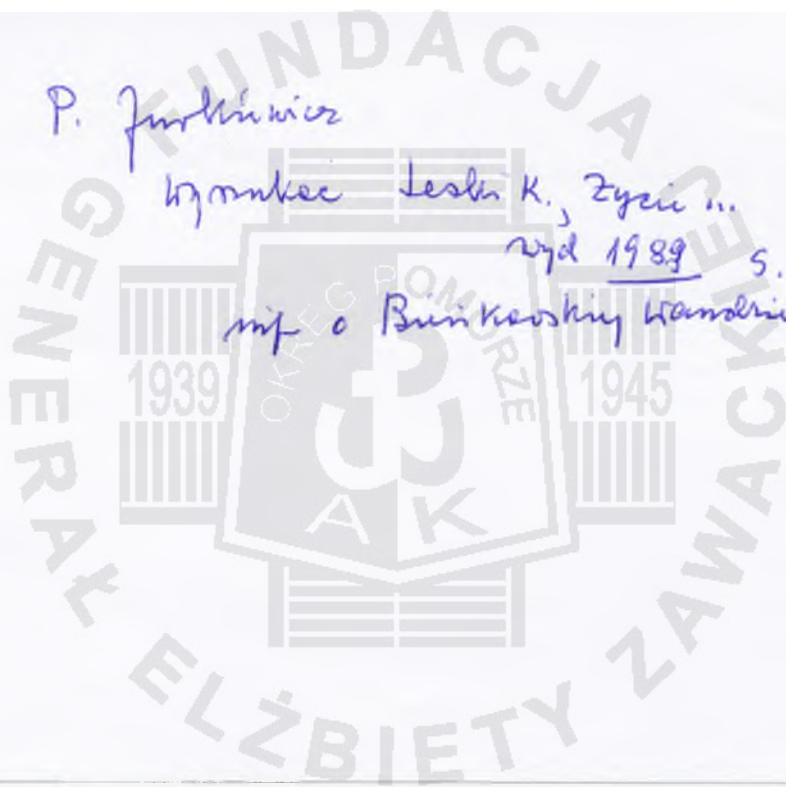
zob. "Kwata i Kwata" Aut. H. Martineau c. 9/10

P. Jurkiewicz

Wymówek Leska K., Zycie ...

wyd 1989 s. 277, 295

mp o Bunkowskiy Handelnie



i

UM

AK

KG

WILCZAŃSKA Wanda Marię
(Bieńkowska)

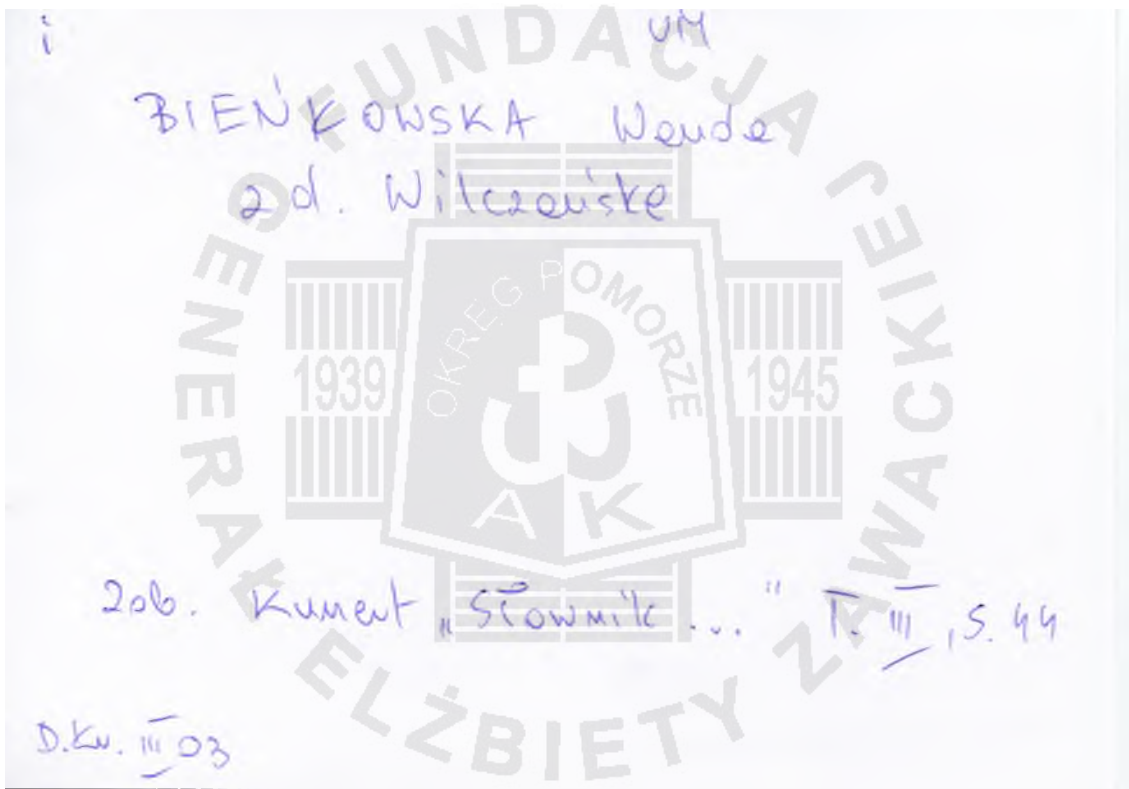
ps. "Wanda"

- kien, siatki wewn. | Powiat-Serbie |
komórka więzienna DR

2ob. SPP - poszukiwanie J. Kucyńskiego
(zob. do p. 226/2001 koresp. E.2/

D.kw. 5/2001.





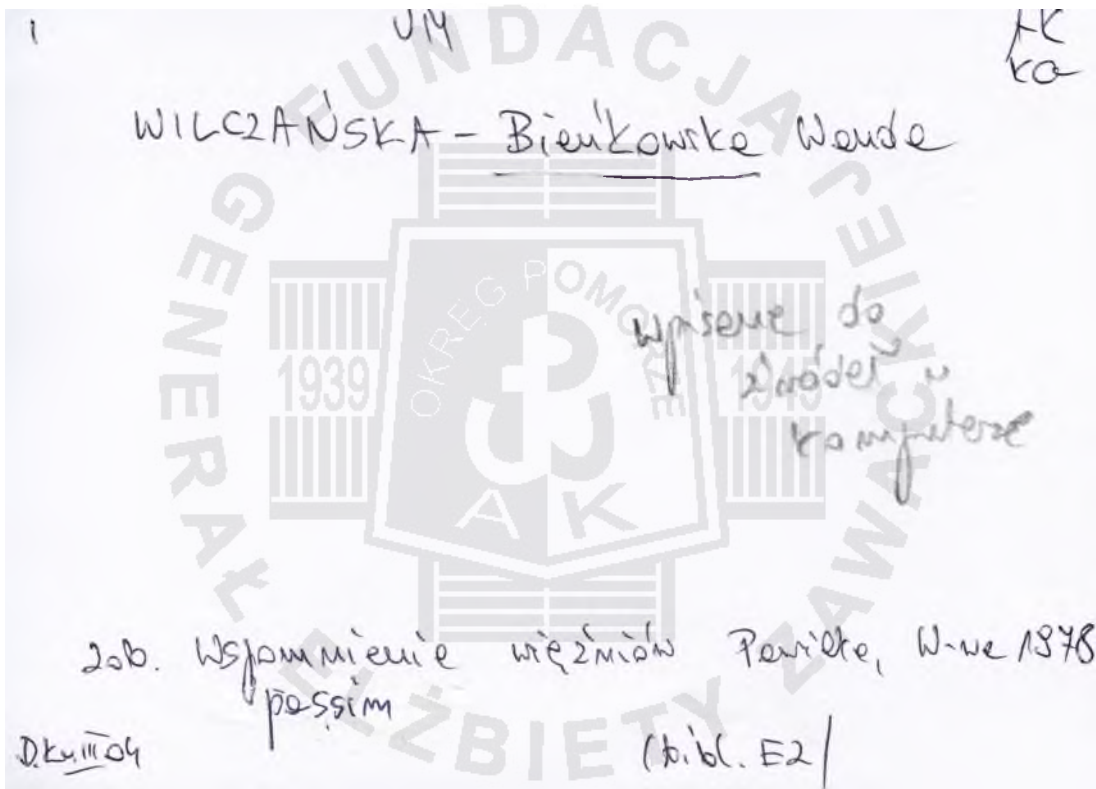
VM

WILCZAŃSKA - Bien'kowska
Nerde

- organizatorka komendy wewnętrznej DR
- uw. 31 VIII 1913 w. członek KOP, awans. 16 I 1941 w. i pracowała jako intendentka w szpitalu kobiecym, od końca 1942 w. kierowała wewnętrzną komendą DR
- 30 VII 1944 wywiezione do Ravensbrück

Zob. Domowska "Pamięć - Kozm' i heroizm"
U-wę 1988, s. 128, 362, 363, 373

1. Kw. III 03



VM

ГМК
Woj.
Powiat

Hilerańskie Wądo

" Wspaniali działali również, a w szczególności 5.I
1941 r., pracując jako intendentki szpitala
obstęgujące przede wszystkim Komisję Dele-
gatów Rządu, którą pracując ze strasznym
duchowym wzruszeniem. Dotyczyła nie tej
funkcji do wybuchu Powstania Warszawskiego 1944 r. "

Leski, "Zycie..." s. 277, 295

VIII
Widzawska Hando
od 1941 w więzieniu Serbii, intendentka szpitala
kobiety, uczestniczka w konspiracji w czasie
I wojny na terenie wyznaczeni
1939 OKRĘG WARSZAWA 1945
AK
zob. W. Bartoszewski, "Straceni..." s. 62

VIII

Bismarkowa Wandla

zob B Mark Zagrade ... s. 159

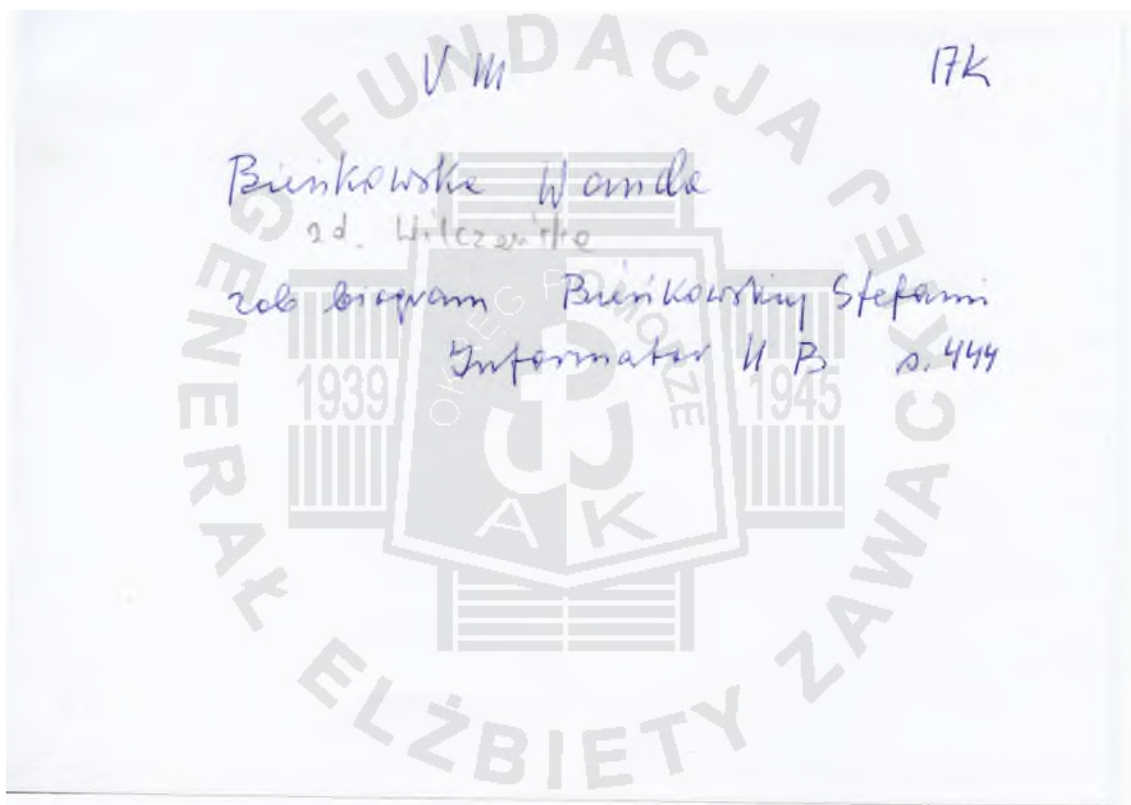
Dziś w niedzielę z Dol. Re. Witold Bismark
rozdzielony do Radek Paw. Zjedl
czy to mój U. B.?

VIII

Wileńskie - Bini Korko Wanda
zatrudniona jako Intendentka szpitala
w szpitalu Powiat

Chankini ROP

Zob. M. Wasmuś, z listami pierwszymi
i działaniem ROP



G. W. K. - HAK
Warszawa

Wilczańska Wanda

zam. Bienkowska

1939 1945
Wieżniarka. Pamiotka. Urodniczka w Konespircyjnej
działalności na terenie więzienia, na funkcji
intendentki szpitala kobiecego. Przebywała
w komórki więziennej Delegatury Rzeczy

Łob. W. Bartoszewski, "Straceni na Ulicach Miast"
Wyd. "Książka i Wiedza" W-a 1970r.
str. 62

M. M. 991

Kultura i sztuka w... ..

Dorothea — bibliografie o Pieni Kowalij

— Kossak-Szumski — Szabliński Fotografie ^{VM}
ciotke Pieni Kowalij Wandy Mann (z d. Włocławskiej)

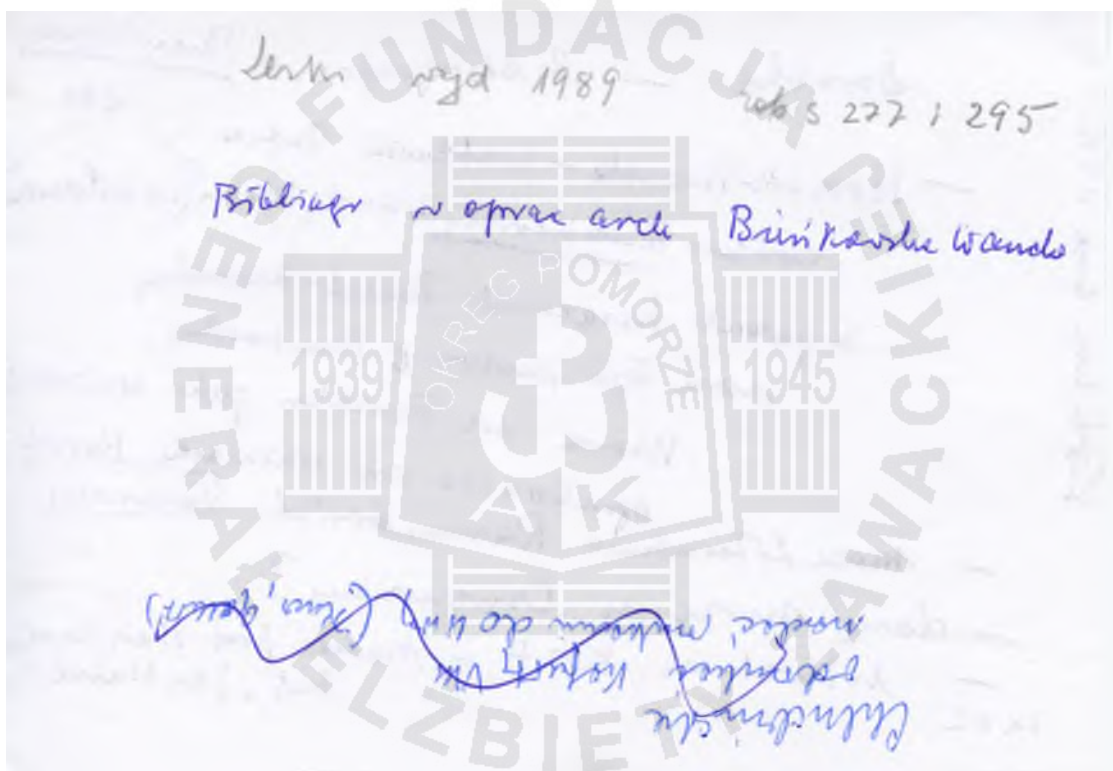
w jakich książkach Kossak-Szumski
może być mowa o Pieni Kowalij,
która nie powstała jako wizerunek
opublikowane w wizerunku Kossak-
Szumski

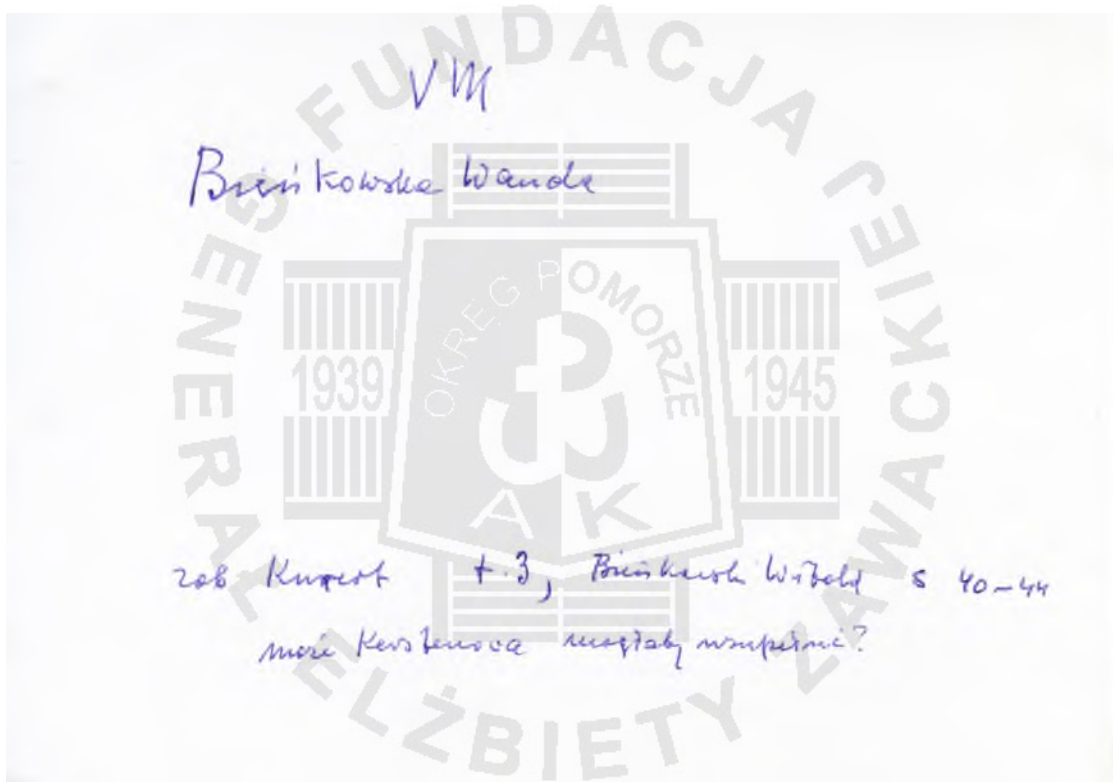
— może literatura Radeus brnieli Grosuchy

— dane może w Czapurskiej?

— literatura KOP — młoci pod Pieni Kowalij
lub „Jan Kaliski”

IX 02





Wilczeńskie - Bienkowskie

Wende

- fot. - w książce
Domen'skie "Pamięć
po. s. 320. / siłbe
/ ekosć /

Bentoszewska Władysław

"Dąbszowska pierwszeństwa śmierci"
1939-44", w-w 1970

Bienkowska Witold ("Jan", katechizacja) / -
szef? Referatu Żydowskiego Departame-
mentu Spraw Wewnętrznych DEW. Rz.
i p.o. pod koniec 1942 r. tłumacz w tym
departamencie komisję nieziemną
i główne zadanie: mierić w 20 pomiarów
w całej formie pomoc w 2 pomiarach
Pawłowski / ~~inżynier~~ s. 21. dokumenta
luty 20.03.1942, m. 22. inf.

- od 1 1941 r. uniezione me 2.
 serbii kintendence 1 15 21
 - utrumymale kontady z miedzonymi
 kobietami w dosci ogmnieczonym
 aekwesie swego misja w miedzonym
 speznieniu, moza opowiadac dzialu
 kobietom, pomoc, lekarstwu
 Kto my mi miksowane i nie wspolnie z
 celu i lekarzy z Powiete, ktory
 pomagali je ze miedze 200 -
 mefines. Hienowmictwa wojako -
 nej siada konspiracyjne (s. 22)
 - mekszyneta inf / gorysy /

Wspomnienie więźniów Powiatu 1.
1838-1844 | W-wp 1964

Wilczeńskie - Bimkowskie Wende

- intendentka na Serbii 1878/
- intendentka kobiecego szpitala więziennego 1885/
- szpital był prócz innymi ośrodkiem konspiracyjnym więziennym w którym wzięto udział ze siostrami z innymi -
męskim Powiatem i komisariacie Serbii | 1896-1898/

- (3 VI 1844?) więziona par. 4 beta.
intendentka i miłośnicy stary kontdkt
2 komórki więziennego Departamentu
Spraw Wewnętrznych Del. Rady 15.389
- pomyśleć na Sępczycę jej ciotkę
Zofie Kosciel - Szczepka 1387
- 23 VII 1844 m. - wysyłane do
transportu, do Riewensbörck
ewangelizacji więziennic (s. 4/3)

WILCZAŃSKA Wanda

- główny informator komórki DR,
intendentka szpitala „Serbii”,
więźniówka od I 1941 w do 30 VII 1944;
wcześniej współpracowała z siecią
więzienną AK.

Strambos2 „Odbijanie więźniów w W-wie”
W-wie 1972, s. 50.
zb. II 03

Domen'ska Repina s. 146.

"A dropa i chci wiodnie przez
Powiat" W-w 1981.

- komiteta wiezienne D.R. / powstałe
pod koniec 1942 w / ~~komiteta~~ -
W. Wilcz - intendent / Nie funkcje
nie zapewnienie jej kontakt z
sie z miobrem' w ~~obsc~~ / komiteta
le z siecia' AK. a Tecumsko
na zeometry L. Uzu-bryciot;
a polznie Anne krosty / thumacke,
Istresimkze oddzielone /

dr Bienkowski Witold ps. "Jan", "Kalski"
- w grudniu 1942 DR rozwinęła swą własną
"komórkę więzienną" i nawiązała przede
wszystkim na kontakty z Powstaniem.
~~On został jej kierownikiem~~
Jej kierownikiem został szef Referatu
Żydowskiego DR oraz szef Komandy -
niady.

Strembosz, Osbijanie
S. 49

Kument Andriej Krawczak
"Słownik biograficzny konspiracyj. warsz."
1939-44, t. 3, W-wa 1991
S. 40-43 | biografia Witolda Bieńkowskiego
S. 44 |
- "Zmety 2 Wende 2 of. Wilczewske
1913-1942 | swoje sekretarkę i roz-
mieszkał w pracy konsp. warsz. 16 11 1944
więzienie od 30 XII 44 do Serbit - 2 dni
oddział Towarzystwa Inżynierów

Kierowniczka wewnętrznej siatki
kierownicy przez Bielon. Komisja
węgierskiej. Del. Del. potem wysłane
do Ravensbrück i Reichslynce
Jana (w 1946) obecnie mieszka -
szkoła 1939 Sauegi 1945
- Wit. Bielon. zmarł 21 III 1965 r.
w - wie 1943

UM
WILCZAŃSKA - Bieńkowska Wanda AK
KG

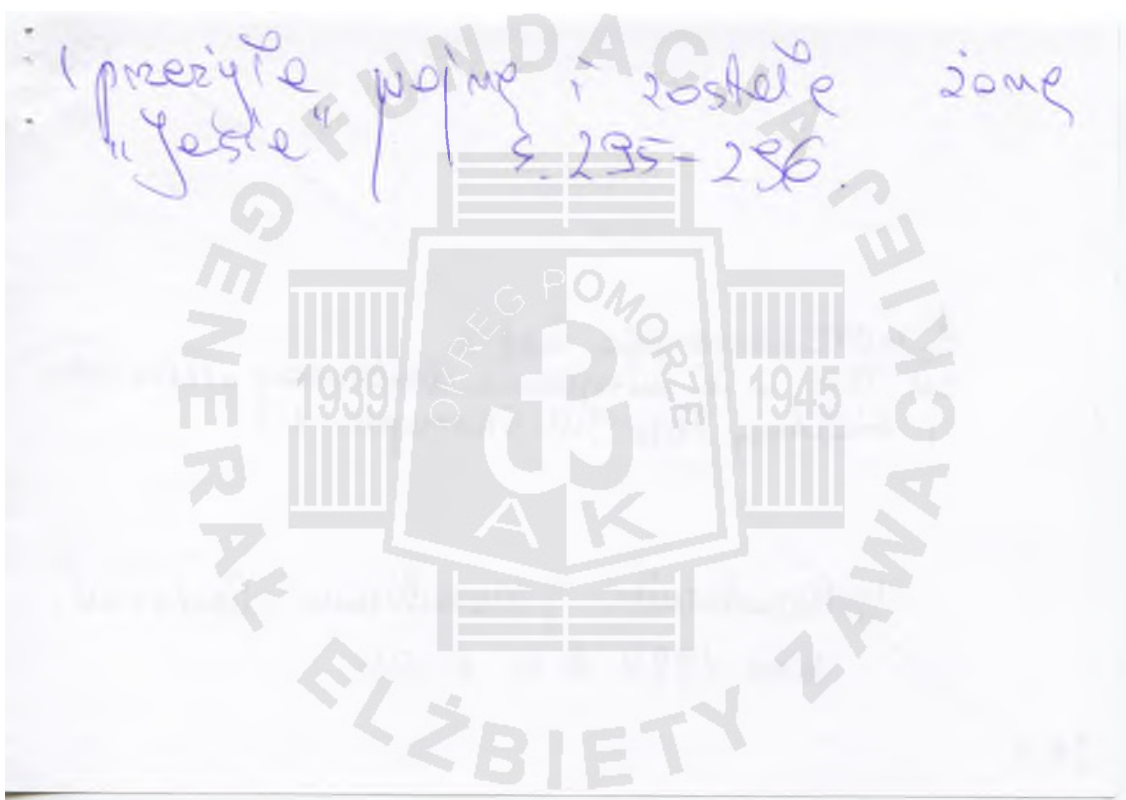
¹⁰⁴ Wanda Wilczańska-Bieńkowska, ur. 31 VIII 1913 r., aresztowana 16 stycznia 1941 r. w związku ze swą pracą sekretarki w redakcji pisma KOP „Polska Żyje” (zob. przyp. 79). Zatrzymana w areszcie gestapo w al. Szucha przeszła ciężkie przesłuchania. Po przewiezieniu na Pawiak została zatrudniona jako intendentka w szpi-

talu kobiecym i na tej funkcji pozostała do 30 lipca 1944 r., tj. do wywiezienia jej do Ravensbrück. W końcu 1942 r. W. Wilczańskiej powierzono zorganizowanie komórki więziennej Delegatury Rządu. Pełniona funkcja intendentki nie zapewniała jej kontaktu z więźniarkami, korzystała więc z siatki AK i za pośrednictwem strażniczki Uzar-Krysiakowej przysyłała meldunki na zewnątrz. Zmarła 16 sierpnia 1972 r.

Domuska R.
Zob. „Kronikę” był etapem” W-wie 1982,
S. 103, 250, 480-481
Akumy

Lesia Kazimierz 1.
 "życie niewieście" uwaga i komp
 wspomnienie oficera wywiadu i
 kontrwywiadu AK
 w-wie 1969 ^{pracownik} "Kamionka 998" - "Poczta" i wie-
 - awersja 5 i 1941/12 ¹⁹³⁹ pracownik jako ^{niezłoty}
 inkaudentka "Obsługa" przed
 wstępniak "Poczta" Del. R2
 współpracownik ze strażniczką
 Ludwika Uzw - Krysiekowa Ne
 tej funkcji o pow. (S. 277)

Witold Bielecki - ps. "Kobak"
 "Jesi" - wywiad Del. Rządu. Is. 284/
 - po aresztowaniu Tadeusza Myślińskiego
 11843 / prezydent wykonał sprawę Toczniaka
 z uwzględnieniem i pełnym wsparciem i im-
 petywa im. i organizował pomoc
 dla getta. Is. 235 /
 - Węgry nie zniechęcał się do wspo-
 maczania (był w Warszawie) -
 powstanie "które po bardzo ciężkim
 śledztwie udało się zebrać i coś
 intendentkę szpitala na Serbii" →



2. W. I. - HK
Warszawa

Wilczańska Wanda

Wiedziarka. Poiniarka. Urodziła się w Kępcach. W czasie wojny
działała na terenie więzienia, na funkcji
intendentki szpitala kobiecego. Później była
reperką Komórki więziennej Kancelarii Rządu.

Lab. W. I. Burtoszewski, "Straceni na Ulicach, Miast
i Wschodnich", "Książka i Wiedza" W- a 1970r.
str. 62

M. M. 291

Grupenke - Śliwicka Anna
 "Cztery lata ostrego dyżuru"
 Wspomnienie z Powiatu 1940-1944
 w 1965. Wiceburmistrz
 pracowała na funkcji tzw. inten-
 dentki szpitala i do jej obowią-
 zków należały sprawy i porządki
 oraz gospodarstwo. W 1941
 objęła te funkcje po Zofii Dobro-
 wolskiej ^{zrodziny} z wiekiem
 na ~~tytuł~~ ^{paszport} 1942 r. 1 s. 28, 31.

utwór pamięć
 autobiograf
 1940-1944
 1965

- X 1841 - zostaje intendentem "miłobę"
e delikatnych myśli w szech twierzy, do oś
ostrogny i europ. czynnym profitem
Areszt T. 41. Typodm. nie do one w
Ale S. Z. 41; ujęcie przesłuchanie.
Organiz. szerzenie 2 D. R. 21; zewmpromy
kontrola przez Tecznicek zewmpromy
stosowniczek Lusie Uzw - kmy sieka-
we (Myszke)
Pozd. porządkiem zajmować się spre-
wami "kubikowymi" i robicie a, aby do pro-
wate posilać jazyce zisike
"Mild" i ucynek dla chęci. 82 |

- Zafie Kosser - Szczucke, ewangelizacja
IX 1943 pod fałszywym nazwiskiem -
skierunek Szwajcaria. Po 70 dniach na
Serbii odebrane obywatelstwo.
Władze na Serbii wiosna 1944/
Wanda Włocławicka skierowana z
nieopiekowane się nie da
do ewakuacji w 1944/1945
IS 146/17
była skrytka / ~~kontakty~~ konsp.
D.Rz. Przechowywane kopie do
160/ komuniści, które przynajmniej je użyciu
kassier

- Wende "metoda medionke" 4.
per prodne, ptencio nowe
zyde" 15.163/
- dykuvovete jry sie zko dwoych
i nieprzytomnych 15.179/
- 30VII 1944 - transport do
Revenstnick. 15.264/

Kiedrzyńska Wanda
Revenstreck, kobiety obóz koncen-
tracyjny, W-we 1965 r.
- więźniarka Powieże wymieszane
do Revenstreck 5/6 VIII 1944?
S. 432.

UM

WILCZANKA Wende

- rozdzielone komunikaty na oddziale kobiecym | miasto od Kęzno /
- fot. skiperowe | między s. 320 - 321 /

L. Wende, ze zbiorów "Pamięć", W-wa 1885

s. 254, 265, 274, 282, 323
D.kv. I 03

UM
WILCZANSKA Weude

- ewentualnie z pocz. 1941 r. w czasie likwidacji Powiatu w dniu 30 VII 1944 r. wywiezione do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück

L. Wenzel "Ze muzeum Powiatu", W-wa 1985

s. 496, 513
nr. 103

WILCZAŃSKA Weude

- wywiezione do Boleuskimück (VII 44) i przez
ktoś przesłane prypisy - raporty
 - "kultura" nr 34, 22 VIII, 365 - wydrukowane
fragmenty prypisów Wilczeńskiej
 - otrzymane od Uzuu konsekrowane
Hostie i przechowywane między wielizną
szpitalną i mozdowicę same lub →
- 2byszewske 2. "Ministerstwo polskiej biedy" W-wa 1983
s. 113, 256, 257, 261, 262

03, D.W.

ze pośrednictwem A. Sijowicz i
K. Gajewskiej

- wywiezione 30 VII 1944 do Ravens.
W dalszej przedzielonym me
drogę ukryte w Hostie dowiozię
je do obszar i tam rozdane
więźniówkom.

S. 261 me melomio 1941/42 listy pisać
Kazimierz Bukrebe, zezwolił Sierkiem
przenosić do więzień Węsk. Seku.
udzielać komuni.

Bienkowska ^{vm} (Wilczanska) Wanda
ogodniła się zrobić biogram
Hala Konstawa

22 VI 03

JN-K

i fot. 1 po s. 320
WILCZANSKA - Bieuskauske Wendę

- organizatorka komitatu więziennej DR
wewnątrz, intendentka, dba konte.
ktu z więźniemi komunistami e
siatki AK
- nr. 31 VIII 1943, KOP, ewent. 16 I 41, od końca
1942 kierownicę więziennej Kom. DR, Revers.
30 VII 1944.

Domen'ska R. "Pamięć - kłam i heroizm" W-wa 1988
s. 128, 362, 363, 373

BIEŃKOWSKA Wemde

